

POD SZTANDAREM NIEPOKALANEJ

Wrzesień 2024 Czasopismo rzymskokatolickie Nr 9 (173) 2024



Regina Angelorum, ora pro nobis!

"Drugi Znak prawdziwej Religii jest ten, że Kościół Katolicki Rzymski trwa nieodmiennie od JEZUSA CHRYSTUSA aż dotychczas przez ustawiczną sukcesję Najwyższych Biskupów i innych Pasterzów bez żadnego przerwania. Wiemy to za-pewne ze wszystkich Historyków, którzy ustawiczną Sukcesję Pasterzów Kościoła CHRYSTUSOWEGO opisali, nie tylko od wieku do wieku, ale też, od roku do roku. I choćby Kościół zostawał przez kilka miesięcy, albo też choć i przez kilka lat po śmierci jednego Papieża bez obrania drugiego, albo choćby nastąpiła w Kościele św. jaka scysja w obraniu Najwyższych Pasterzów, jako się trafiło kilka razy, że byli wtrąceni na Stolicę Apostolską Antypapowie, jednak ten przeciąg czasu żadną miarą nie przerywał Sukcesji Pasterzów, bo na ten czas Duchowieństwo i *Corpus* Biskupów zawsze w Kościele Bożym trwało w intencji i w zamysłach dania Sukcesora na miejsce zeszłego Papieża. Toż było i w Pierwiastkach Kościoła Bożego owych pierwszych czterech wieków, kiedy musiał koniecznie zająć jakiś przeciąg czasu na obranie Papieża albo innego Biskupa po śmierci Prædecessora, nim się Biskupi na Elekcję nowego Pasterza zebrali; a to się musiało pod czas trafić przez dłuższy nieco czas dla ciężkiego prześladowania od Cesarzów Pogańskich, jako się trafiło za Decjusza Cesarza, że Stolica Apostolska wakowała przez dwie lecie po Fabianie Papieżu, aż był obrany Kornelius po ustaniu tego strasznego prześladowania. A przecie to nie przerywało Sukcesji Biskupów Rzymskich, gdyż według samych Adwersarzów naszych tych czterech wieków Kościół Rzymski był czysty i niezmażany. Na koniec wiemy wszyscy o początkach *Sekt*; a Religia Katolicka Rzymska nie ma inszego początku jeno samego JEZUSA CHRYSTUSA". (Ks. Jan Poszakowski SI, *Głos Pasterza Jezusa Chrystusa wzywającego Owieczki do Owczarni swojej. Albo Nauka Katolicka Preliminarza, która podaje sposób w powszechności rozeznania prawdziwej Religii Chrześcijańskiej od nieprawdziwej i zmyślonej*. Wilno 1736. Tom I, ss. 72-73. – Nr 83. 2 Znak: *Sukcesja ustawiczna Biskupów*).

Spis treści

Nauka na Narodzenie Matki Boskiej. Duchowne powinowactwo z Jezusem i Maryją 3

Bł. Jan z Ávili, Ks. Jan Górka

Ze skarbnicy wiedzy teologicznej. – *Anielskie Chóry*: ich różność i stosunek do ludzi, czyli o *Hierarchii Niebieskiej*: Serafini, Cherubini, Trony, Panowania, Mocarstwa, Potęgi-Władze czyli Zwierzchności, Księstwa, Archaniołowie, Aniołowie, Anioł Wcielenia, Aniołowie Męki Pana Jezusa, św. Rafał, św. Michał, Aniołowie-Stróżowie, Aniołowie Sądu, Aniołowie Najświętszego Sakramentu i o aniołach w ogóle: dobrych i złych 9

Ks. Jan Domaszewicz

"... ale nas zbaw ode złego...". Czy modernistyczny kościół jest w stanie wyrzucić diabła? 42

Ks. Benedict Hughes CMRI



CZEŚĆ MARYI

O POBUDKACH I ŚRODKACH NABOŻEŃSTWA

DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Ks. JAKUB GÓRKA

CZEŚĆ IV.

NAUKI NA ŚWIĘTA MATKI NAJŚWIĘTSZEJ

I. Na Narodzenie Matki Boskiej ⁽¹⁾

Duchowne powinowactwo z Jezusem i Maryją

"Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa". *Mt. I, 1.*

Jutrzenka uprzedza słońce. Zorza poranna, Maryja, przyszedłszy na świat, zwiastuje wesołą nowinę, że wnet zjawi się także Jezus Chrystus, upragniony i oczekiwany przez wszystkie narody. "Jeszcze jedna mała chwila jest, a ja poruszę niebo i ziemię i morze i suchą i poruszę wszystkie narody: A przyjdzie pożądanym wszystkim narodom" ⁽²⁾. Albo jak mówi ostatni z Proroków starozakonnych: "Przyjdzie do kościoła swego Panujący i Anioł przymierza, którego wy chcecie" ⁽³⁾. Maryja Panna, której Narodzenia pamiątkę dziś obchodzimy, jest w dalszym znaczeniu świątynią Chrystusa, bo z Niej się począł Zbawiciel, bo Go nosiła w swym błogosławionym łonie.

1. Dlaczego w tym dniu uroczystym czyta nam Kościół genealogię czyli rodowód Jezusa Chrystusa: "Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa"? (4) Najpierw dlatego, aby się jawnie okazało, że Jezus jest obiecany Odkupicielem świata, pochodzącym co do ciała z pokolenia Dawidowego, według przepowiedni. Dlatego mówi św. Ewangelista Łukasz: "Szedł też i Józef do Galilei z miasta Nazaret do żydowskiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betlehem, przeto, iż był z domu i pokolenia Dawidowego" (5). Wprawdzie Józef był tylko opiekunem Zbawiciela, ale zaślubiony z Maryją Panną z tego samego pokolenia i rodu. Nie było zwyczajem pisać genealogii niewiast. Wystarczyło jednak podać rodowód od Abrahama, Judy i Dawida Józefa św., bo to był także rodowód Matki Najświętszej z tego samego szczepu pochodzącej. Po wtóre dla zbudowania naszego, spisał Ewangelista pod natchnieniem Ducha Świętego genealogię Najświętszej Rodziny, abyśmy się mianowicie starali o duchowne powinowactwo z Chrystusem. Uczy Zbawiciel, że ten przywilej może nas spotkać, że możemy w znaczeniu moralnym stać się Jego krewnymi. Gdy bowiem przemawiał do rzeszy, Matka Jego i krewni stali przed domem i chcieli z Nim mówić. Zauważył to ktoś ze słuchających i rzekł do Jezusa: "Oto Matka Twoja i bracia Twoi stoją przed domem, szukają Cię". A na to odezwał się Zbawiciel: "Która jest Matka moja i którzy są bracia moi?". Następnie wyciągnął rękę, wskazał na uczniów swoich, mówiąc: "Oto Matka moja i bracia moi. Albowiem, ktobykolwiek uczynił wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten bratem moim i siostrą i matką jest" (6). A innym razem, gdy pewna niewiasta, zachwycona Boską nauką Jezusa Chrystusa, wołała z podziwem: "Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał" – odrzekł Jezus: "I owszem błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go" (7). A więc z tego widzimy, że możemy spokrewnić się duchowo z naszym Boskim Nauczycielem.

Na przykładzie Abrahama, który stoi na czele rodowodu Boga-Człowieka, zastanowimy się, w jaki sposób możemy się stać krewnymi Zbawiciela, Jego braćmi i siostrami, a tym samym i dziećmi prawdziwymi Najświętszej Dziewicy. Zaszczyt to najwyższy, wobec którego maleją i nikną wszelkie pokrewieństwa ziemskie i cielesne, choćby królewskiego rodu. Jeżeli będziemy się starali o duchowe powinowactwo z Chrystusem Panem, uczcimy najbardziej tym naszą Królową i Panią niebieską.

2. Dlaczego Abraham wszedł w genealogię Jezusa Chrystusa i stał się ojcem liczego potomstwa, nie tyle w znaczeniu fizycznym i cielesnym, jak raczej w wyższym, bo duchownym znaczeniu?

Oto dlatego, że miał wiarę silną. On ufał, że choć stary i niedołączny, choć jego żona Sara również podeszła w latach, a do tego niepłodna, on ufał i wierzył obietnicy Bożej, że będzie miał potomka.

A więc i dla nas konieczną jest wiara. Ona fundamentem i kamieniem węgielnym, na którym wzniesie się gmach piękny, bo nasze powinowactwo i pokrewieństwo z Chrystusem.

3. Po wtóre widzimy u tego św. Patriarchy obok wiary głęboką pokorę serca. On widzi swą nędzę, starość i zgrzybiałość, on wie, że tylko łaską Bożą stanie się ojcem liczego potomstwa.

I nam ta cnota potrzebna. Gdybyśmy byli bogaci według własnego mniemania, jak ów pyszny faryzeusz, bylibyśmy obmierzli Bogu. Ubogi duchem i pokorny celnik wrócił bogaty do domu ze świątyni jerozolimskiej. Salomon też mądry prosi Boga, aby mu nie dawał wielkich bogactw, bo by go łatwo mogły przywieść do zaprzania Boga (8). Kto się uważa za bogatego duchowo, kto się chełpi obłudnie z darów i łask Bożych, kto jest dumnym, nie stanie się bratem i siostrą Jezusa Chrystusa.

Mówmy przeto do Stwórcy swego w głębokim przeświadczeniu: Niczym jestem, o Panie, wobec Twego niezmiernego Majestatu. Twej dobroci wszystko zawdzięczam, sam o własnych siłach nic nie zdołam. Tyś, Boże, moim bogactwem, moją siłą i mocą, moją podporą i jedynym dobrem mej duszy.

4. Ta pokora niech się łączy z ufnością i nadzieją niezachwianą. Zgrzybiały Abraham jest silnie przekonany, ufa niezachwianie, że po roku będzie miał syna; on ufa, choć żona jego nie dowierza i uśmiecha się, słysząc tę obietnicę prawie niemożliwą.

Ufność nie zawiodła Abrahama i nas nie zawiedzie. Choć widzimy swą nędzę, choć żywo jesteśmy przekonani, że bez Boga nic nie możemy, choć to pokorne

przeświadczenie tak tkwi w duszy naszej, jak np. przekonanie, że małym dzbankiem nie wyczerpiemy wód morza, choć naszą własnością tylko grzech, to przecież ufajmy, miejmy niezachwianą nadzieję w Panu, bo kto Jemu zaufał, nie będzie pohańbiony na wieki.

Jak mówił Bóg do Abrahama, tak i do nas przemawia i nam daje święte natchnienia. A jeżeli im wierzymy, chętnie je przyjmujemy, wydajemy owoce dobre i spełniają się słowa Zbawiciela w nas: "Ktobykolwiek uczynił wolę Ojca mego, który jest w niebieszech, ten bratem moim i siostrą i matką jest" (9).

5. Obok łaski do spełnienia dobrych uczynków, Bóg daje nam ducha pokuty i odradzamy się duchowo przez żal. I wtedy radość i wesele wchodzi do serca, jak było w domu Abrahama, kiedy przyszedł na świat syn Izaak. "Śmiech mi uczynił Bóg. Ktokolwiek usłyszy, pomoże mi śmiechu" (10).

Ale w tej radości wewnętrznej, w tym szczęściu i zadowoleniu zbytecznie się nie rozkoszujemy, pomni słów Psalmisty: "Służcie Panu w bojaźni, a radujcie się Mu ze drżeniem" (11).

6. W domu Abrahama po szczęściu następuje smutek. Oto Izaak jednak ma być ofiarowany. Bóg zsyła ciężką próbę na sługę wiernego, bo chce poznać, czy on będzie posłuszny w najtrudniejszych żądaniach, czy nie straci swej wiary i ufności. Abraham wierny Bogu bierze jedyne go syna i chce go własną ręką zabić na ofiarę Panu. Ciężkie to było nawiedzenie, a on je przetrwał mężnie, gotowy wszystko czynić dla Boga.

I z nami się podobnie dzieje. Po szczęściu następuje smutek. Na morzu galilejskim dobrze i słodko było Apostołom, kiedy Pan Jezus wstąpił w ich łódkę. I czegoż mieli się lękać, czemu nie mieli się radować, kiedy Pan wichrów i piorunów był z nimi? Ale oto przy boku Jezusa łódka ich miotana falami, niebo się zaciemnia nad ich głowami, zrywa się wicher, szumią groźne fale i chcą ich zatopić. Z trwogą wołają do śpiącego Mistrza: "Panie, zachowaj nas, giniemy!" (12).

I nas doświadczać będzie Bóg, choć się duchowo odrodzimy, choć będziemy Jego miłymi dziatkami. Znane nam słowa, które wyrzekł Anioł do starego Tobiasza: "A iżeś był przyjemny Bogu, potrzeba było, aby cię pokusa doświadczyła" (13).

7. Co czynić w tych smutkach i próbach? Przyjąć je chętnie z ręki Bożej, jak Abraham. Umartwienie i krzyż udoskonalają nas. Wierne sobie dusze doświadcza niebieski Oblubieniec, jak często czyni ziemski ze swą oblubienicą. Udaje bowiem, że na pewien czas wyjeżdża w dalekie strony, a tymczasem kryje się w bliskości i uważa, jak przez ten czas postępuje oblubienica. Jeżeli się stroi pysznie, uśmiecha i często w oknie przesiaduje, aby ją widziano, znak to, że jej nie bardzo chodzi o oblubieńca. A gdy przeciwnie smutek na jej twarzy, gdy w skromnych szatach kryje się w domu, wnosi stąd oblubieniec o jej miłości i przywiązaniu do siebie.

I Bóg częstokroć usuwa się od dusz miłych, zmyśla nieobecność, dopuszcza na nie smutki i cierpienia, aby doświadczyć ich wierności, czy prawdziwie lgną doń i miłują Go, czy przeciwnie w ćwiczeniach pobożnych szukają jedynie pociech i słodczy, a nie Dawcy ich.

Obyśmy wśród tych prób wewnętrznych trwali mężnie i nieustraszenie przy Panu Bogu! Bo tylko słabe dusze pragną wesela i pociech.

8. Niestety, zdarza się bardzo często, że sami przez grzechy śmiertelne usuwamy dobrego Stwórcę od siebie. O groźny to stan! Albowiem uczy wiara święta, że kto umiera w nienawiści i nieprzyjaźni z Bogiem, po nieodpokutowanym grzechu nieczystości, ciężkiego gniewu, potępi się wiecznie. Biedny jesteś, jeżeli żyjesz bez Chrystusa! Dokąd dojdiesz bez Chrystusa? Dlaczego rzucasz się w straszną otchłań nędzy dobrowolnie? Czemu chcesz koniecznie zginąć? Dlaczego jesteś tak okrutny dla siebie? Pan Jezus przelał dla ciebie swą Krew, a ty mimo to chcesz ginać? Upamiętaj się przecie, nie bądź tak niehumanym dla siebie! Uważ, czy łyzy Chrystusowe, które przelał dla ciebie, miałyby marnie ginać? Czy na próżno tyle się napracował Zbawiciel i ponosił straszne biczowanie z miłości ku tobie? Jezus to cierpiał dla twego pożytku, aby Jego męka wzmocniła cię przeciw pokusom i uchroniła od grzechu i obrazy Boga.

9. Ale oprócz grzeszników są ludzie zimni i obojętni. Ci mówią, że nie poczuwają się do grzechu śmiertelnego, ale mimo to trwoga ich ogarnia i niepokój. Ach, niech się lękają i drżą! Zimnota duchowa, obojętność w służbie Bożej, to robak niebezpieczny i groźna zaraza, przed którą wszelkimi siłami ratują się ludzie. O słuszna i uzasadniona bojaźń nasza, jeżeliśmy obojętni dla Boga, a przyjaciele lenistwa duchowego! Powiedział Zbawiciel: "Przyszedłem ogień puścić na ziemię. A cóż chcę, jedno aby był zapalony?" (14). Prośmy przeto, by nam z tego ognia udzielił. A wtedy uczujemy ciepło w duszy, zapal i miłość ku Bogu, a miłość doskonała usuwa bojaźń i trwogę.

Niech się za nami przyczyni Najświętsza Panna do Boga i wyprosi tę łaskę, byśmy przez żywą wiarę, głęboką pokorę, niezachwianą ufność odrodzili się duchowo, stali się braćmi Chrystusa, byśmy następnie w cierpieniach trwali przy Zbawicielu i nigdy się nie pozbawiali Jego obecności błogiej przez grzech śmiertelny lub martwość i lenistwo duchowe.

Ks. Dr. J. Górka (PROFESOR SEMINARIUM BISKUPIEGO W TARNOWIE), [*Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny.*](#) Nakładem Autora. Główny skład w Księgarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie. 1907, ss. 329-336.

Przypisy:

(1) Nauki od I do XI włącznie opracowane są według błogosławionego Jana Awili, którego Leon XIII policzył między Błogosławionych dnia 15 kwietnia 1894 r.

Błogosławiony Jan Awila, zwany Apostołem Andaluzji (południowej Hiszpanii), należy do najwybitniejszych pisarzy i kaznodziejów XVI wieku. Urodził się między 1494 – 1500 r., a zmarł d. 10 maja 1569 r. Jego synami duchowymi byli: św. Jan Boży, św. Teresa, św. Franciszek Borgiasz, Ludwik z Grenady itd.

Najważniejsze pisma Awili: 1. *Audifilia* czyli bardzo obszerne wyjaśnienie Psalmu 44, którego wiersz 11 zaczyna się od słów: *Audi filia* (Słuchaj córko); 2. Listy ascetyczne wspaniałej treści; 3. Nauki o Najświętszym Sakramencie (razem 21 tematów); 4. Nauki o Matce Boskiej (razem 11). We wszystkich tych dziełach bł. Awili, które wydał po niemiecku w 6 tomach dr. Schermer w Regensburgu w latach 1856 – 1881, widać ogromną wymowę, głęboką miłość ku Bogu i bliźnim, a przy tym rzadką popularność i jasność.

(2) Ag. II, 7. 8. (3) Mal. III, 1. (4) Mt. I, 1. (5) Łk. II, 4. (6) Mt. XII, 46-50. (7) Łk. XI, 27. 28. (8) Przyp. XXX, 8. 9. (9) Mt. XII, 50. (10) Rodz. XXI, 6. (11) Ps. II, 11. (12) Mt. VIII, 25. (13) Tob. XII, 13. (14) Łk. XII, 49.



ZE SKARBNICY WIEDZY TEOLOGICZNEJ

STUDIUM

DOGMATYCZNE NA PODSTAWIE ŚW. TOMASZA,

DOKTORA ANIELSKIEGO

Ks. JAN DOMASZEWICZ

8. Anielskie Chóry: ich różność i stosunek do ludzi, czyli o Hierarchii Niebieskiej.

(Sequitur de Hierarchia Coelesti)

Osobno mówiliśmy (1) o istnieniu Aniołów, że są duchami czystymi, iż wielka jest liczba Ich. I teraz, dla wyświecenia nieopisanej godności duszy człowieka oraz zbawionego pożytku, pójdźmy dalej ze św. Tomaszem, który dla swej gruntownej nauki o tych duchach niebieskich słusznie nazwany, usprawiedliwia ten tytuł tak wzniosły "Doktora Anielskiego". A przypomniawszy o istnieniu Aniołów, że są duchami czystymi i o niezliczonej Ich liczbie, mówić dalej będziemy o Hierarchii Niebieskiej (2), tj. o Chórach Anielskich: a) Serafini, b) Cherubini, c) Trony, d) Panowania, e) Mocarstwa, f) Potęgi czyli Władze, g) Księstwa, h) Archaniołowie, i) Aniołowie; dalej o różności Ich i stosunkach do ludzi (3), a także: k) Anioł Wcielenia, l) Aniołowie Męki Pana Jezusa, m) Św. Rafał, n) Św. Michał, o) Aniołowie Stróżowie, p) Aniołowie Sądu, q) Aniołowie Najświętszego Sakramentu.

Kiedy Pismo św. na samym wstępie nam mówi: "Na początku Bóg stworzył niebo" (4), rozumieć należy, że owo niebo nie było puste, tj. bez życia. Owóż, Stwórca człowieka wszechpotęgą, skinieniem swej woli, wyprowadził z niczego: czyli stworzył niezliczone zastępy Aniołów. Aniołowie jaśnieją jako słońce i gwiazdy, jako najpiękniejsze kwiaty na górnym Syjonie, są ozdobą tegoż. Te czyste duchy są obrazem Bóstwa, wyrażeniem światła, odbiciem świętości, piękna i dobroci Bożej. Sam rozum naprowadza na tę prawdę o istnieniu Aniołów: jeśli wielka jest różnica i stopniowanie między drobnym robaczkiem, których mnóstwo w jednej kropli wody się mieści, a mną i duszą moją, która poznaje świat i Boga – daleko jeszcze większa jest różnica i stopniowanie między mną słabym, skończoną istotą, a Bogiem nieskończonym. Do Boga, wprawdzie, żadne stworzenie dosięgnąć nie może: w tej jednak przestrzeni niezmierzonej między człowiekiem, a Bogiem, Bóg stworzył istoty wyższe ode mnie, stopniowo coraz większej doskonałości. Przeto, sami już poganie światłem rozumu dochodzili i przyznawali istnienie Aniołów, geniuszów, duchów. Pismo św. jakże często nas o tym uczy: Aniołowie rozmawiają z Abrahamem, Mojżeszem (5), Tobiaszem, Danielem (6), Prorokami, z Józefem św. (7), z Maryją (8); pokrzepiają, adorują, służą Chrystusowi Panu; pokazują się pasterzom (9), Apostołom (10), niewiastom u Grobu (11), Magdalenie (12); Anioł przynosi objawienie św. Janowi (13); słowem, całe Pismo św. odrzucić by należało, gdyby kto chciał nie uznać, zaprzeczać istnienia Aniołów.

Dalej, Aniołowie nieustannie oglądają oblicze Ojca odwiecznego, który jest w Niebiesiech, tj. cieszą się zawsze błogosławionym widzeniem Boga, co stanowi dla nich źródło największego, niewysławionego szczęścia i rozkoszy. Otaczają tron Króla królów, są najwierniejszymi Jego sługami, cała niezmierna przestrzeń niebios brzmi odgłosem ich pieni; błogosławią Go, wielbia, wysławiają świętość, mądrość, wszechmoc i inne nieskończone doskonałości Boga. Hołdy Ich czci i uwielbienia nie ustają nigdy: trwają zawsze, trwać będą na wieki wieków; coraz więcej i lepiej poznają Boga, wpadają w coraz większy podziw i zachwycenie, co napełnia całą Ich istotę uwielbieniem i szczęściem. Kościół i Pismo św. wyraźnie uczą nas, że Aniołowie są duchami; że stworzone, aby lepiej, niż my ludzie poznawali jasność, światło Bóstwa. Zatem, wypadało, aby byli bez ciała, bez materii: im bardziej kto wyswobodzony z materii i ciała, tym widzenie jego jest jaśniejsze, pojęcie czystsze. Człowiek ma ciało: więcej jest zbliżony do ziemi, do nicestwa; Aniołowie zaś im bliżej są Boga, tym więcej są doskonałymi: ta doskonałość wymaga, aby byli bez ciała, zupełnie duchowi. Z natury swej są czystymi, niepokalanymi: jest to Ich charakter przyrodzony; duchowość zaś czyni Ich wyższymi nad wszystkie inne stworzenia; a Aniołowie są więcej jeszcze duchowymi, niż dusza nasza.

Liczba Aniołów bardzo jest wielka: jak niepodobna jest zliczyć gwiazd na firmamencie, tym bardziej czystych duchów, tj. Aniołów na niebiosach. Dlatego Daniel Prorok w widzeniu Nieba powiada: "Tysiąc tysięcy służyło Mu, a po dziesięć tysięcy kroć sto tysięcy stało przed Nim" (14). Bóg ma szczęście Sam w sobie, a jeśli stwarza te Aniołów zastępy (15) to dlatego, że jest pełen dobroci: że pragnie, aby miliony milionów, miriady stworzeń szczęśliwymi i ubłogosławionymi były.

W samym najniższym porządku hierarchii niebieskiej, czyli w samym ostatnim chórze Aniołów, z którego każdy z ludzi ma Anioła Stróża, jest Ich liczba bez porównania większa, niż było, jest i będzie ludzi na ziemi. Lecz, jeśli tak liczny jest ten ostatni chór Aniołów, daleko liczniejsze są następne; im bowiem bliżej są Boga: tym większa Jego chwała, tym większa liczba dworzan Jego, liczba Aniołów; stąd, któż zliczy Zastępy Twe, o Boże: "Tobie tylko, o Panie, wiadoma jest liczba gwiazd na niebie, i wszystkie Ich znasz imiona" (16).

Wszelka prawda i wiedza najwyższa jest w Bogu w zupełności: kto bliżej tego źródła, ten więcej zna prawdę, większe posiada światło, wiedzę. Aniołowie (17) widzą Boga, są duchami: przenikają rzeczy od Boga stworzone, przyrodę całą, znają wielkie tajemnice najgłębszych nauk, istotę niebios, przymioty istot rozumnych i nierozumnych. Oni i Boga, chociaż ogarnąć i pojąć nie mogą, znają Go jednak lepiej i Jego doskonałości, niż najbieglejsi teologowie na ziemi. Bóg, stwarzając Anioły, wlał w Nich bezpośrednio zaraz tę wiedzę: ludzie zaś z trudem nabywają wiadomości nawet przyrodzonych i te są jeszcze po większej części niezbadane i niedocieczone. Wiedza zaś Aniołów pod wielu względami wyższa jest od naszej. Tak, my do poznania rzeczy niewidzialnych, duchowych, wnosimy się przez rozważanie rzeczy widzialnych, zmysłowych. Aniołowie (18) zaś i niewidzialne i duchowe rzeczy od razu bezpośrednio znają. My nabywamy wiadomości przez rozumowanie, doświadczenie: Aniołowie bez długich rozumowań, widząc, przenikają do głębi całą istotę rzeczy. Aniołów poznanie zawsze jest czynne, bezpośrednie, nigdy nie słabnie: nasz zaś umysł odbiera wrażenia przez zmysły, często tępieje, potrzebuje wypoczynku; gdy zmysły znużone snem zasypiają, umysł jest wówczas beczynnym. Na koniec, o czym by nie myślał Anioł, myśl jego nie spuszcza nigdy z uwagi Boga: człowiek, myśląc o stworzeniu, o sobie, zapomina, że jest w ręku Boga lub wcale nie myśli o Bogu. Wreszcie, posiadając wielką wiedzę Aniołowie niczego sobie nie przyznają, wszystko do Boga odnoszą, Jemu za to dzięki składają; całą swą wiedzę i mądrość opierają na miłości, kierują się miłością.

Aniołowie mają wolną wolę, jak i człowiek, tylko Ich wola doskonała, i sprawia, że nad wszystko stworzenie i nad samych siebie Boga kochają: wypływa to

z Ich doskonałości, że natura Ich nie jest zepsuta i skażona. Ponieważ Anioł (19) pomimo swej wielkości, godności, uważa siebie w porównaniu do Boga jako kropelkę wobec całego oceanu; a Bóg jest nieskończone dobro, piękno, doskonałość, niepodobna przeto, aby wola Anioła nie miłowała Boga nade wszystko i nad siebie samego. Ta wola doskonała Aniołów sprawia, że miłując Boga, miłują się wzajemnie: miłują niższe chóry anielskie, miłują ziemi mieszkańców, miłują szczerze i bez żadnej zawiści.

Bóg jest wszędzie: pełne są niebo i ziemia chwały Jego; On jest niezmierny, nieporuszony. Anioł zaś nie napełnia Niebiosów, ani ziemi, ani ogarnia wszystko, co jest własnością jedynie Boga: ale to stanowi doskonałość Anioła, że z największą łatwością przenosić się może z miejsca na miejsce. Stąd, nie tak szybko i lekko ptaszyna przesywa powietrze, wichry i para nie pędzą tak gwałtownie, światło i iskra elektryczna nie przebiega tak nagle, jak rychło Anioł z łatwością niezmiernie przebywa przestrzenie. W jednej chwili, jak wzrok oka człowieka, tak Anioł już sięgnął słońca: potrzeba, albowiem, przy Dworze wielkiego Pana wszechświata, aby słudzy Jego służyli Mu z taką szybkością, rączością i gotowością. Obok tak szybkiego ruchu, Aniołowie posiadają jeszcze wielką moc, potęgę: mogą poruszać i ciała fizyczne i duchy (20). Tak, św. Michał, Księżę Anielski, strącił zbuntowanych aniołów z nieba; Aniołowie ponieśli ubogiego Łazarza na łono Abrahama; Anioł Habakuka z odległej krainy przeniósł na dół lwi, gdzie był wrzucony Daniel; Anioł jednej nocy pobił wszystkich pierworodnych Egipcjan, położył trupem wojska Sennacheryba; pobił powietrzem za czasów Dawida-Króla za grzech jego 70,000 najdzielniejszych rycerzy Izraela. Aniołowie wzruszają morza i oceany; wzruszą w dzień Sądu Ostatecznego, czyli powszechnego, gwiazdy i słońca.

Cóż sądzić o piękności Aniołów? Piękna jest lilia, bardziej przystrojona z natury, niżli sam Salomon w chwale swojej; pięknym jest pogodny dzień maja, pięknym jest niebo w prześlicznej nocy wiosennej; piękna jest oblubienica w dzień wesela, pięknym jest majestat króla. Z tym wszystkim, cała ta piękność, jaką nam świat ten przedstawić może, jest bez porównania niższą i jakby żadną w porównaniu z pięknnością Anioła jednego tylko: o ile przeto duch przewyższa materię, o tyle piękność i śliczność Aniołów przewyższa wszelką ziemską; jak śliczny kwiat lilii lub róży wędnie i opada, tak wszystko stworzenie na ziemi starzeje się i zamiera. Apostoł dziewiczy przyrównywa Anioły (21) do oczów Bożych: jak oko jest najpiękniejszą ozdobą twarzy, tak Anioły są najpiękniejszą po Bogu ozdobą nieba. Aniołowie jaśnieją tam jakby kosztowne kamienie korony, prześliczne gwiazdy, jak słońca, światłem i pięknem od Boga wziętym przyodziani. Dalej, piękność wewnętrzna: żadna skaza winy i grzechu od początku nie miała w

Nich miejsca, tak jak w duszy Niepokalanej Dziewicy Maryi, zatem, będąc stworzeni: w namaszczeniu, w pełni, w obfitości Ducha Świętego (22), wytrwali czas doświadczenia bez winy, i nigdy żadna plama nie skazi Ich piękna. Owszem, miłość Boga nieustannie w Nich gorejąc, dodaje coraz nowego blasku, jasności, światła, tak dalece, że słusznie św. Ambroży nazywa Ich kwieciami niebiańskimi, ozdobą wszechświata, krasą wszelkiego stworzenia. Lecz, obok dobroci Boga nieskończonej, widzimy na aniołach przykład surowej sprawiedliwości Boga nic nie przepuszczającej: zaledwie część tych duchów czystych uniosła się w pychę, tj. zgrzeszyli, jak Bóg z większą niż pioruna szybkością strącił ich z Nieba (23). W jednej chwili wypadli z łaski Boga i ze szczęścia: stracili wszystko dobre na wieki, zostali wtrąceni w ogień, na niebiosach ani śladu nie zostało po nich. Któż nie zdrżny: Anioł na niebie i grzeszy, Adam w raju, Judasz w szkole i pod okiem Jezusa; na każdym przeto miejscu i w każdej chwili bądź baczny człowieku śmiertelny pod względem duszy zbawienia, aby zachować jej godność i wysokie przeznaczenie! Trzecia część Nieba tak surowo ukarana – to przykład, jak strasznym jest grzech w swych skutkach. A gdy ukarał tak wzniosłe duchy za jeden tylko grzech, i to myślą tylko popełniony, to jakże Bóg nieskończenie jest dobrym dla nas, którzyśmy często i ciężko zgrzeszyli: mielibyśmy nadal zostać bez pokuty i poprawy; nie dbać o godność swej duszy, aby Bóg postąpił w godzinę śmierci, jak ze złymi aniołami?!

Przedtem, niż mówić zaraz będziemy o chórach Anielskich (24) z osobna o każdym i o stosunkach Ich do ludzi, zastanówmy się nieco o różności Aniołów w ogóle w Hierarchii Niebieskiej. Tak, w świecie Aniołów, wśród niezliczonej mnogości, jest przecudna różnaitość: stopniowo jedni od drugich wyżsi, zacniejsi, im bliżej Boga i Jego tronu są postawieni. Jeśli u władców ziemi są stopnie, godności, różne ludy, różne stany: daleko bardziej u Króla królów, który różnaitość roztoczył w przyrodzie, w barwach kwiatów, w mnogości roślin, w królestwie kopalnym, w wodach oceanu; jest niepojęta różność, różnaitość Aniołów. Św. Tomasz ze św. Dionizym Areopagitą dzieli Aniołów na trzy wielkie i święte oddziały, czyli hierarchie; a każdą z tych trzech hierarchii, dzieli znowu na trzy wielkie chóry. Ten podział jest zgodny i ze świadectwem Apostoła narodów i z Pismem św., i z tymi modłami, jakie Kościół zatwierdził na uroczystość Wszystkich Świętych, gdzie wymienione są od najniższego Chóru Niebiańskie duchy (25). A to w następującym porządku: Aniołowie, Archaniołowie, Trony, Panowania, Książęta, Władze, Potęgi, Cherubini, Serafini. Trzy hierarchie, trzy chóry w każdej hierarchii, odpowiadają Trójcy Świętej, dla której chwały te duchy niebiańskie są stworzone. Doktor Anielski nie poprzestaje jeszcze na tym podziale, na tej różnicy, mówiąc: że każdy chór ma także swój podział, swój porządek najwyższy, średni i najniższy, a w

każdym porządku niezliczone są różnice jeszcze. Słowem, różnica między Aniołami tak wielka i cudna, że zachwycić może umysł nawet anielski. Tak, wyobraźmy sobie, że ziemia cała należy do jednego monarchy, jest podzielona na trzy wielkie królestwa, a każde królestwo na trzy wielkie prowincje; w każdej prowincji: okręgów, miast, powiatów bez liczby i wszystkie zaludnione mieszkańcami. – Takie porównanie: – zaledwie słaby odblask i cień królestwa na Niebiesiech, potęgi Boga, niezliczonych Zastępów Jego dworzaków, tj. Jego Aniołów (26); także i Pismo św. na wielu miejscach nazywa stąd Boga: "Bogiem Zastępów".

a) Serafini

Pismo św. ten najwyższy chór Niebian nazywa z hebrajskiego "Seraphim", który jest najpierwszym i najbliższym Boga postawionym, tak mówi: "Widziałem Pana siedzącego na stolicy wysokiej, wyniosłej, a Serafini stali przed Nim" (27). Wyraz "Serafim" oznacza: płomienny, gorejący, ognisty, pełen blasku, jasności, światła; nadto, użyty w Piśmie św. oznacza mnogość: dla oznaczenia nie tylko mnogości Aniołów tego chóru, ale zarazem dla wskazania, że miłość ogarnia wszystko, zespala wszystko, jeden stanowi węzeł połączenia i zgody. Serafini posiadają doskonałości wszystkich innych Anielskich Chórów, lecz nade wszystko pałają najwyższą miłością: ta miłość przewyższa Ich wiedzę, wszelkie inne doskonałości; miłość wyniosła Ich nad wszystkie inne Chóry, bo chociaż i inne Chóry (28) miłują Boga, ale Serafini w niej przewyższają wszystkie: upojeni miłością, są w nieustannym zachwyceniu.

Ta miłość Ich jest zawsze: 1-e) Czynną tj. nieustannie zajęta jedynym, ulubionym Przedmiotem: miłością Boga i rzeczy Boskich; nie ustają nigdy, ale bez odpoczynku wykonywają akty tej miłości. 2-e) Ognistą, tj. nigdy nie ostyga, nie słabnie, nie zmniejsza się. Tak, dodawajcie ogniovi materiału palnego ciągle, a nie zgaśnie; owszem, coraz bardziej się rozżarza, wszystko ogarnia: taką jest i miłość Serafinów płomienna, wszystko ogarniająca; płomienniejsza nawet, niż ogień, gdyż ognia płomienie ustają, Ich zaś miłość ani na chwilę nie zmniejsza się nigdy. 3-e) Jest przenikająca: wszystkie przeszkody trawiąca, wzbijająca się najwyżej do Bóstwa i najściślej Ich z Bogiem łącząca. Bóg jest samą miłością, kto zatem wedle Apostoła narodów mieszka, czyli płonie miłością, ten w Bogu mieszka, a Bóg w nim. 4-e) Oczyszczająca; tak, ogień trawi plewy, słomę, glinę zatwardza: ale oczyszcza złoto, dodaje mu pięknego połysku; miłość ognista, jednocząca Ich najściślej z Bogiem, nad najczystsze złoto czyni Serafinów czystszyimi. Tak jest, wszystkie te przymioty widział Izajasz Prorok w "Serafim" rozplamienionych, stojących przed Panem przy Jego stolicy i śpiewających: Święty, Święty, Święty..., a na głos Ich

wzruszały się Niebios (29). Kiedy jeden tylko z Serafów dotknął się kamykiem ognistym ust Izajasza Proroka: ten najzupełniej został oczyszczonym.

Miłość Boga Seraficzna, zawsze czynna, czysta, wiedzie do poświęcenia się, do heroizmu. Tak, poświęcenie się Boskiego Zbawcy naszego Jezusa Chrystusa za Odkupienie ludzi, jest najwyższe, prawdziwie Boskie. Nikt większej nie może okazać miłości, jak gdy swą duszę za umiłowanych wydaje. Owóż, Jezus Chrystus w dziele Odkupienia rodzaju ludzkiego, nie tylko raz na górze Kalwarii wydał siebie na śmierć, ofiarował i poświęcił się za nas z miłości, ale całe życie Jego od chwili Wcielenia było nieustanną ofiarą. Dziś daje dowód nieustanny swej Boskiej miłości, zostając w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, i ofiarując się za nas codziennie na tysiącach Ołtarzy przez ręce swych Kapłanów we Mszy św. Dlatego Kościół przy każdej Mszy św. wzywa Chór Serafinów na wstępie do Kanonu, tj. w Prefacji, zachęca wiernych do aktów seraficznej miłości. Przez seraficzną miłość, i poświęcenie i męczeństwo same nabywa swej ceny: taka miłość bez zewnętrznego nawet męczeństwa zyskuje koronę Męczenników. Są święci, którym Kościół przyznał tytuł seraficznych: św. Bonawentura, św. Katarzyna Sienieńska, św. Teresa, św. Franciszek z Asyżu. Serafin tylko kamykiem dotknął się ust Izajasza Proroka, a na błogosławionym ciele św. Franciszka blizny Zbawiciela naszego wycisnął: tu się tłumaczą owe na niektórych Świętych wyrażone stygmaty ran Chrystusowych (30), o których Apostoł narodów powiada: "Ja piętna Pana Jezusowe na ciele moim noszę" (31). A tak, biedna ziemia nasza, ten podnózek Boga i padół płaczu, i ona niekiedy posiada prawdziwych Serafów.

b) Cherubini

Drugi z kolei Chór Aniołów najwyższej Hierarchii (32), jest chór Cherubinów. Z hebrajskiego "Cherubim", ten wyraz oznacza pełność wiedzy oraz mnóstwo i wielość tego Chóru Aniołów. Pismo św. wyraźnie wspomina o tym Chórze Anielskim, mówiąc: "Postawił Pan przed rajem rozkoszy Cherubim (33) i miecz płomienisty i obrotny ku strzeżeniu drogi drzewa żywota" (34). Jakkolwiek wszystkie Chóry Anielskie posiadają wielką miłość Boga i wiedzę, to jak Chór Serafinów celuje przed wszystkimi w miłości, tak Cherubini przewyższają wszystkie inne w wiedzy i znajomości. Mają oni i miłość płomienną Serafinów, ale ci ostatni w onej Cherubinów przewyższają, i dlatego też stanowią pierwszy Chór najwyższej Hierarchii. Bóg chciał w owym porządku Chórów Anielskich dać poznać, że miłość jest najpierwszą, a potem idzie wiedza: znajomość rzeczy Boskich, abyśmy wiedzieli, że nie dość jest poznawać i przenikać tajemnice, ale nade

wszystko powinniśmy się starać o miłość. A to dlatego, że miłość dopiero najwyżej duszę ku Bogu podnosi, z Nim jednoczy najzupełniej.

Jak miłość Serafinów wszystko ogarnia i w jedno zespala, tak też i prawdziwa Cherubinów wiedza wszystko w jedno węzłem zgody i harmonii łączy; a ta wiedza, znajomość, Cherubinów głównie odnosi się do Boga. Na samym początku ksiąg świętych napisano, że "Cherubim" postawiony jest przed rajem rozkoszy, z mieczem płomienistym, obrotnym, ku strzeżeniu drogi żywota. Oto nam jest wskazana cała umiejętność i wiedza: abyśmy mogli wniknąć do rajów, trzeba strzec drogi żywota, tj. trzymać się Jezusa ukrzyżowanego. Tej drogi jedynie trzymać się należy, na tę drogę nieustannie oczy nasze zwracać, po niej iść winniśmy. Dalej, Prorok Ezechiel, opisując widzenie Cherubinów, powiada: "Wszystko ich ciało, szyja, ręce i otaczające ich dokoła skrzydła, pełne były oczów" (35). To znaczy, że wszystkie Ich władze skierowane są na widzenie, poznawanie drogi żywota, że są okoleni światłością, jasnością; że w nich, jakby w zwierciadle, piękność Bóstwa odbija się i promienieje.

Gdy kazał Bóg w Starym Zakonie Mojżeszowi uczynić ponad arką dwa złote Cheruby, rzekł: "Będę mówił do ciebie nad ubłagalnią i z pośrodku dwóch Cherubów, którzy będą na skrzyni świadectwa" (36). Ta znana nam z historii ludu Izraelskiego Arka, czyli skrzynia przymierza, to figura Cyboryj Kościoła, gdzie Bóg utajony w Najświętszym Sakramencie Ołtarza z nami przebywa, i w ten sposób z ludźmi mieszkać będzie na ziemi do skończenia świata. Cheruby były nad skrzynią nachylone, twarzą ku sobie obrócone, rozciągniętymi skrzydłami okrywały Arkę Pańską: to oznacza, iż cała umiejętność i cała wiedza nasza na Najświętszym Sakramencie polega. Tu Boga czcić, wielbić, pokłon Mu składać powinniśmy; ten Sakrament ma być przedmiotem nieustannych rozmyślań naszych: tu oczy duszy, jak Cherubów, ciągle skierowane być winny. Wielkiej trzeba czystości intencji, wielkiej niewinności, do złączenia się i do rozmowy z Bogiem: wszystko jest jakby skażeniem, w porównaniu do miłości Serafinów, do wiedzy Cherubinów (37). A drzewem żywota obecnie na ziemi, jest drzewo Krzyża św., czyli Jezus Chrystus za nas ukrzyżowany.

c) Trony

Ostatnim Chórem najwyższej Hierarchii są Trony. Znamię wyróżniające Ich od reszty Chórów, jest uległość, poddanie się najzupełniejsze woli Bożej. I stąd wywodzi się Ich nazwa Trony, ponieważ przyjmują najchętniej wszystkie wyroki woli Bożej, i najdokładniej im się poddają. To Ich szczęście, błogosławieństwo –

czynić, co Bóg chce. Pismo św. wyraźnie wspomina o tym Chórze Anielskim, mówiąc: "W Chrystusie wszystko stworzone i Trony" (38). To są Trony najwyższe, najszczytniejsze: doskonałości Ich tym są świetniejsze, wznioślejsze, im więcej uległymi są Bogu, albowiem Bogu służyć – jest to królować. Uległość, posłuszeństwo Bogu, jest to samo, co chwała, błogosławieństwo najwyższe. Pismo św. i Ojcowie Kościoła przedstawiają nam Boga, zasiadającego na Cherubinach, albo na Aniołach zwanych "Tronami". Ale nie powinno się tego rozumieć sposobem ludzkim i zmysłowym, jakoby Bóg rzeczywiście miał zasiadać na Aniołach, jak Ojca św. Papieża noszą na tronie przenośnym: aby i Bóg miał być noszonym od Tronów, a to oznacza tylko bliskość Boga tych Aniołów (39) Tronami zwanych; oznacza większe doskonałości, które i większe im sprawują błogosławieństwo. Wreszcie, oznacza, że Trony są Aniołami pokoju, albowiem Bóg na spokoju spoczywa; tak dusza człowieka ma spokój tylko z wiernego spełniania woli Boga. Ponieważ, Trony najbardziej zamiłowani w pełnieniu doskonale woli Bożej: słusznie, przeto, są Aniołami pokoju; cieszą się spokojem. Bóg spokoju na nich i w nich spoczywa.

Trudno nam wyobrazić sobie chór Anielski Tronów, bo gdzież Stolica Boga? Ziemia i Niebo, pełen świat cały chwały Jego, której ogarnąć nie mogą. Stąd, na różnych miejscach Pisma św. czytamy, że stolica Boża, jako słońce, jako płomień ognisty, jako dni Niebiańskie (40). Z tym wszystkim poznaliśmy, że Trony przez zbliżenie do Boga, uległość i spokój, tak są nazwane; a i my biedni, wygnańcy: nasze serca raczej, dusza nasza jest tronem Boga. A to wtedy, gdy Bóg utajony w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, przychodzi do dusz naszych ubogich nieraz w cnoty, i zasiada jakby na tronie po Komunii św.

d) Panowania

Przystępujemy do rozważania drugiej, średniej, Hierarchii Nieba (41). Skąd pochodzi nazwa tego chóru Aniołów? Jakie jest znamię go wyróżniające? Nazwa jest: wielka gorliwość, jaką pałają te Duchy, aby panowanie Boże, królestwo Jego coraz bardziej się rozszerzało: zachowało się w świetności, w powodzeniu kwitło. Jest to znamię, o które Boski nasz Zbawca co dzień modlić się zalecił w modlitwie, której sam nauczył: "Ojcze nasz... przyjdź królestwo Twoje". Aniołów tego Chóru pożera owa gorliwość, aby Bóg wszędzie panował; słusznie, przeto, aby i Oni panowali. Lecz, gdzież pragnie ów Chór Panowań, aby panowanie Boże rozszerzało się? Czy Bóg bez tego pragnienia nie jest Panem Nieba i ziemi, całego wszechświata? Jest bez wątpienia Panem wszystkiego: nikt Mu tego panowania nie odejmie, nie umniejszy. Pomimo tego wszystkiego Bóg chce, aby i Aniołowie i ludzie takim pragnieniem się zajmowali. Wierni słudzy i Dworzanie króla

ziemskiego pragną, aby królestwo ich Pana było świetnym i rozszerzało się: Chór Panowań przejęty bardziej tą świętą żarliwością dla swego Pana i Boga. Pismo św. wyraźnie wspomina o tym Chórze Anielskim, mówiąc: "Chrystus nad wszelakie Księstwa, Panowania" (42).

Panowanie i Królestwo Boże na Niebie pięknie kwitnie, najozdobniej się rozwija i nie ma obawy, aby tam jakie zagrażało mu niebezpieczeństwo: idzie tu głównie o naszą ziemię, o biedne serca ludzkie w ciemności błędu zostające; o dusze, aby w nich Bóg panował: a nie grzech, świat, szatan, tj. księżę ciemności. Dlatego Kościół, gorliwy o rozszerzanie królestwa Bożego, posyła swych Misjonarzy dla nawracania w krajach pogańskich, czyniąc to w myśl Bożą. Chór Panowań przez swą gorliwość o chwałę Bożą jest opiekunem apostołstwa i misyj, celem których jest, aby chwała Boża coraz więcej pomnażała się. Apostołstwo: "rozszerzania królestwa Bożego" nie jest zadaniem jednego tylko misjonarstwa: każdy w swym kółku to czynić powinien przez cnotę i dobry przykład. Tak, matka w serce dziecka wpajając, które tuli u swego łona; młodzieniec mężną wiarą i dziewica skromnością; każdy chrześcijanin-katolik niech się modli i tak postępuje, aby inni widząc go, chwalili Boga, który jest w Niebiesiech.

e) Mocarstwa

Chór Mocarstw trzyma między wszystkimi Chórami Anielskimi średnie miejsce: cztery jest wyższych, cztery niższych, a on środkowy: stanowi jakby serce całego wojska Anielskiego. Pismo św. wyraźnie wspomina o tym Chórze Anielskim, mówiąc: "Pan Zastępów, Mocarstw z nami" (43). Ten chór odznacza się: mocą, siłą, męstwem, świętością, wytrwaniem, i dlatego nosi nazwę Mocarstw. Bóg jest wszechmocnym, nic woli Bożej oprzeć się nie może, wszyscy Aniołowie Jego możni w sile; a ta moc i siła głównie zasada się, że wszyscy z niezłomną, nieprzepartą stałością, usiłują służyć Bogu. Nigdy nie braknie Im odwagi do spełniania natchnień Bożych: nie tylko sami takowe dokładnie wykonywują, ale jeszcze dodają męstwa innym Chórom do ich wykonania. A tak, moc i stałość tego Chóru jest odbiciem w nim Bóstwa. Wyraz "Virtutes", jakiego Pismo św. używa na oznaczenie Zastępów tego V-go Chóru Anielskiego, nie tylko wyraża moc i siłę, ale i jeszcze nade wszystko: cnotę i świętość. Albowiem, moc przestałaby być męstwem, gdyby nie była zarazem cnotą, świętością: byłaby ohydą, odstręczałaby i przerażała, a nie budziła ufności, zamiłowania. Moc i siła obrona ze świętości byłaby uporem, złością, zaciętością szatańską: byłby to potwór, co wszystko wywrócić, pochłonać, zniszczyć usiłuje. Męstwo tylko w dobrym: namaszczone słodyczą, miłosierdziem, jest chwalebny i uwielbienia i podziwu godnym, doskonałością Anielską. Takie

męstwo w samym Bogu bierze swój początek, i Pismo św. nazywa Pana Boga nie tylko "Panem Zastępów", czyli możnym i mocnym (44), ale jeszcze "słodkim i prawym" (45), a nade wszystko nazywa Go po trzykroć "Świętym". Moc i siła, czyli inaczej męstwo, będące znamieniem tego Chóru Anielskiego, powinno być nie tylko namaszczone świętością, ale jeszcze odznaczać się wytrwaniem. Nikt nie będzie ukoronowan, tylko ten co by: "przystojnie się potykał" (46), tj. mężnie, i wytrwał do końca. Tak, dla otrzymania zbawienia duszy: nawrócenie przy łasce Bożej jest wstępem do męstwa, trzeba mieć moc i męstwo zło przełamać i skruszyć kajdany grzechu. Dalej, podeptać wszystkie opinie i względy świata, które grzesznika uwiodły: a potem trzeba mieć stałość w męstwie, świętość i poświęcenie oraz wytrwanie w dobrem do końca. A tak, naśladowującym Chór Mocarstw grzesznikom, Bóg okaże Oblicze swoje i skronie ich uwieńczy.

f) Potęgi, Władze, Zwierzchności

Pismo św. wyraźnie wspomina o tym Chórze Anielskim, mówiąc: "Chrystus nad wszelkie Potęgi i Władze" (47). Kiedy wspominamy o Chórze Anielskim, którego nazwa "Potęgi", "Władze", "Zwierzchności", nie powinniśmy rozumieć, aby Aniołowie tego Chóru odznaczeni się przemocą lub uciskiem innych. Jeśli w nich uważać będziemy potęgę, ona we wszystkich Aniołach jest wielką, niezmierną: ale znowu odnośnie do Boga, jest zupełnie nic nie znacząca, żadną; jej początek i źródło jest w Bogu, a gdy ją Bóg usunie lub powstrzyma, stworzenia nie mają jej wcale. Bóg jest wszechpotężny, wszechmocny, jednakże względem nas ludzi okazuje On raczej łaskawość, miłosierdzie, miłość: ta jest potęga, którą Bóg zdobywa serce. Owóż, i ten Chór "Władz", odznacza się potęgą, ale potęgą słodyczy, łaskawości, dobroci. A tą potęgą nie tylko sami ku Bogu się podnoszą, ale jeszcze i innych Aniołów ku Niemu pociągają. Potęgi się nazywają Aniołowie tego Chóru, ponieważ oni szczególnie otrzymali najobszerniejszą władzę osłaniania, bronięcia ziemi i ludzi naprzeciw potęgom piekła. Szatan, jak mówi Pismo św., jako lew ryczący krąży koło nas, szukając kogo by pożarł. Aniołowie zaś Chóru "Potęg" dostrzegają wszędzie rozciągnięte przezeń sidła, widzą jego zasadzki i wszystkie jego wysiłki udaremniają. Piekło występuje ze złością, z wściekłością się pieni i syczy: "Potęgi" spuszczają rosę swej łagodności, słodyczy, których jedna kropla zamachy piekielne wszystkie uśmierza. Tak, w piecu ognistym siedmiokroć więcej niż zwykle rozpalonym w Babilonie buchały płomień nad piec czterdzieści i dziewięć łokci; lecz Anioł Pański zstąpił i uczynił wśród pieca niby wiatr rosisty, przewiewający, i nie dotknął się płomień trzech pacholąt w piec wrzuconych, ani włos głowy ich nie przepalił się (48).

Ta druga Hierarchia złożona z Chórów: Panowań, Mocarstw, Potęg – jest pośrednią; panuje ona między najwyższą i najniższą, i obydwie w jedną spójnie jednoczy. Stąd, jeśli najwyższej Hierarchii godłem jest wzniosłość, tej pośredniej znamieniem jest moc: a moc, potęga, nie niszcząca, ale raczej jednocząca, zespalająca. Jak dwa pierwsze Chóry tej Hierarchii pośredniej: "Panowań i Mocarstw", tak i ten trzeci "Potęg-Władz-Zwierzchności" walczy, ale orężem cichości, bronią słodyczy, łaskawości; tym orężem walczą Aniołowie "Potęg-Władz" i przeciw piekłu.

Wprawdzie, z piekła nie ma wybawienia, ale ponieważ duchy ciemności, nie mając już żadnej nadziei, srożą się i usiłują szkodzić innym stworzeniom, tj. ludziom, przeto Aniołowie "Potęg-Władz" walczą przeciwko nim i wykonywują swą władzę, potęgę, w ten sposób, iż utrzymując złość szatańską w karbach właściwych im, nigdy poza granicę dopuszczenia Bożego wyjść nie pozwalają. Co się dotyczy zaś innych stworzeń, wywierają na nie potęgę powabu, pociągania do Boga: nic bowiem bardziej nie zyskuje serc, nie pobudza do wdzięczności i do miłości: – jak słodycz, wspaniałe męstwo, dobroć. Te są doskonałości, znamionujące pośrednią Hierarchię, stanowiące jej broń jedyną.

g) Księstwa

Przystępujemy do trzeciej (49), najniższej Hierarchii Niebian, ale tym bardziej nas interesującej, iż jest nam najbliższą i najwięcej się nami zajmuje; na czele tej Hierarchii stoi Chór Książąt. Pismo św. wyraźnie wspomina o tym Chórze Anielskim, mówiąc: "Chrystus głowa wszelkiego Księstwa" (50). Nazwa Ich stąd pochodzi, że wysokie doskonałości Książąt, wzniosłe cnoty, szczególniejsza ozdoba i piękno czyni ten Chór Anielski godnym zajmować pierwsze miejsce w tej trzeciej Hierarchii, przewodniczyć nawet Aniołom i Archaniołom. Znamię, jakie naznacza temu chórowi św. Tomasz i św. Dionizy, jest wielka czystość intencji, przez którą wszystką swą cudną ozdobę, wszystkie doskonałości, działania odnoszą do Boga; nie miesza się tam żaden interes, żadna osobistość, jedynie tylko Boga mają we wszystkim na celu. Jak owe kwiaty, które zawsze zwracają się ku słońcu, tak ich myśl skierowana nieustannie, zatopiona w Bogu, wszystko działa dla Boga (51). A nie przestając na tym, aby sami mieli tak czystą intencję, zwracają się jeszcze do innych, służą im za przewodników do wznoszenia się ku Bogu przez tę zawsze dobrą i prawą intencję. Apostoł narodów o tym Chórze powiada: "Wiadoma Księstwom na Niebiosach przez Kościół rozliczna mądrość Boża" (52). Z tych słów wyprowadza się wniosek, że ten Chór zajmuje się Kościołem Bożym na ziemi i Papiestwem. Mądrość Boża w rozmaity sposób objawia się nad Kościołem tak w

czasach pomyślnego stanu, jak w czasach prześladowań i przeciwności: zawsze On jest Kościołem Książęcym, Królewskim; Papież pierwszym jest Władcą, Księciem ziemi, a Jego władzy i księstwa Chrystus jest głową. A chociaż przeciw temu Kościołowi, Papiestwu, wróg zbawienia duszy i dziś bardzo potężna liga masonów swe siły natężyła, oszczerstwa i bluźnierstwa na Ojca św. i Kościół miota, lecz podług zapewnienia Boskiego Zbawcy naszego Jezusa Chrystusa: "Bramy piekielne nie zwyciężą go" (53). Ponieważ przez Kościół rozumie się zgromadzenie wiernych w zjednoczeniu ze swą głową Papieżem będących, przeto Chór Książąt nie tylko w ogóle zajmuje się wzniosłym Papiestwem, ale jeszcze najznakomitszymi jego częściami, jakimi są chrześcijańskie katolickie państwa, Diecezje, Zgromadzenia zakonne.

Na tej ziemi przed ojcem powszechnym katolicyzmu Papieżem każde zgromadzenie zwykło mieć swych Protektorów, jakimi są Kardynałowie, czyli Książęta Kościoła. Tym bardziej, przed Ojcem powszechnym całego świata Bogiem mają one na Niebiosach swych Protektorów z rozlicznych Niebian, a zwłaszcza z Chóru Książąt. Oni żądają, czuwają nad nimi, oddalają klęski, które są następstwem usiłowań przewrotnych ludzi lub złości szatańskiej. A chociaż często najwznioślejsze Instytucje przechodzą przez ciężkie koleje losu, to nie dlatego się dzieje, jakoby Aniołowie usunęli od nich swą opiekę, ale Bóg dopuszcza na nie doświadczenia przykre, iżby, w nich jako złoto, w ogniu utrapień oczyszczały się; wówczas opieka Aniołów jest nieraz jeszcze widoczniejszą. Na wzór tego Chóru Książąt powinniśmy szanować, przykładać się o ile można do utrzymania, rozszerzania owych zbawiennych Zgromadzeń. Powinniśmy modlić się do Boga, aby Papiestwo z całą hierarchią Kościoła w świętej pobożności i jedności utrzymywać i utwierdzać raczył. A gdy nadejdą smutne czasy próby i doświadczeń; kiedy Kościół, Papiestwo lub jakie Zgromadzenie religijne jest w ogniu utrapień, powinniśmy gorliwie zanosić swe modły do Nieba: do Aniołów tego Chóru, aby przez Ich przyczynę Bóg usunąć raczył to wszystko, co się staje z niepowetowaną szkodą dla zbawienia duszy człowieka, odkupionej Przenajdroższą Krwią Zbawiciela.

h) Archaniołowie

Archaniołowie trzymają średnie miejsce między Książętami i Aniołami. Jednoczą się z książętami, aby wedle Ich doskonałości i świętości sami kierowali się i pod Ich kierunkiem zespalali Aniołów w spójnię jedności, miłości, czystej i świętej intencji. Jednoczą się z Aniołami, albo wprost sami niosą ludziom różne objawienia Boże; albo im takowe, za pośrednictwem Aniołów oznajmują. To są Niebios pszczołki, co

zbierają słodycz z różnych wyżej i niżej rosnących kwiatków. Tak, starają się ile można dorównać w doskonałości tym, którzy swą wyższością są dla Nich przykładem; patrząc znowu na doskonałości jakie istnieją w niższym Chórze Aniołów i pragnąc być wielkimi w cnotcie i godności, zapalają się świętym współzawodnictwem, aby doskonałości bardziej w Nich jeszcze jaśniały. Pismo św. wyraźnie uczy o istnieniu tego Chóru Anielskiego, mówiąc: "Pan z głosem Archanioła zstąpi z Nieba" (54). Archaniołowie, tak jak Aniołowie, są stróżami, zwiastunami dla ludzi: posłannictwo jednak Ich jest wznioślejsze. Tak, Oni dani są za Aniołów Stróżów tym osobom, co zajmują pierwsze godności w Kościele, w chrześcijaństwie, jak na przykład Papież, Biskupi, wszystkie osoby urzędy pierwsze zajmujące. Archaniołów Bóg niejednokrotnie do ludzi posyłał; dalej, imiona trzech Archaniołów wyczytujemy wyraźnie wymienione w Piśmie św. W tych imionach jest wyrażone znaczenie i godność Archaniołów; Michał znaczy: "Któż jako Bóg", Gabriel: "Potęga Boga", św. Rafał: "Uzdrowienie Boże". O tych trzech Archaniołach oddzielnie mówić będziemy; nie możemy twierdzić także, aby Oni rzeczywiście byli z tego Chóru Archaniołów. Kościół nic w tym względzie stanowczego nie wyrzekł, jako dogmat nie określił; z Ojców zaś Kościoła niektórzy zaliczają św. Michała do rzędu, tj. do Chóru Serafinów i pierwsze Mu miejsce między wszystkimi Niebianami, czyli Niebieskimi duchami, naznaczają; mianują Go wszystkich Aniołów Książęciem. Nie będziemy zgłębiać tej dotyczącej tylko ciekawości, kwestii scholastycznej, a obudzać powinniśmy w duszy uwielbienie Boga wielkiego i potężnego w swych Aniołach (55).

i) Aniołowie

Przystępujemy do rozważania najniższego Chóru Niebian, tj. do Aniołów; tego chóru, z którego Bóg przeznaczył, aby codziennie czuwali nad nami, mieli nas w swej osobliwej pieczy, podług słów Pisma św.: "Aniołom swoim rozkazał Pan o tobie, aby cię strzegli we wszystkich drogach Twoich" (56); to ostatnie ogniwo nas biednych ziemian łączy z Niebianami. Znamię szczególne Chóru Aniołów jest pokora: na ostatnim szczeblu Hierarchii Niebieskiej stojący zadowoleni swym miejscem, z zupełnym i świętym poddaniem się przyjmują stan takowy. Aniołowie uzupełniają, dokończają, zamykają wszystkie szczeble i porządki duchów Niebieskich; a stąd, jak wielką naukę nam dają cnoty pokory! Jakkolwiek wszyscy Aniołowie, którzy wytrwali w dobrem, tj. w łasce, poprzestają na swym stanowisku i godności, nie pragnąc wyższej. Gdy, daleko łatwiej poprzestać na łasce większej, to bardziej jaśnieje głęboka pokora Aniołów najniższego Chóru. Tak, w Cherubinach, Serafinach nie może oko ludzkie dopatrzeć pokory, ale oko rozumu dostrzega ją w Aniołach ostatniego Chóru: "W błogosławionym Mieście Boga widzimy wielkie

cudo: najniższy nawet nie zazdrości wyższemu nad siebie. Jak mały palec nie zazdrości światła oku, tak Anioł nie zazdrości Cherubowi" (57). Przedstawiliśmy 9 Chórów Anielskich, lecz mało o nich powiedzieć mogliśmy; a chociażby przed nami otworzyło się Niebo, jak przed Izajaszem, Danielem, Janem Ewangelistą lub św. Szczepanem. Chociażby, jak Apostoł narodów, porwani zostalibyśmy do najwyższego Nieba i tam widzieli Aniołów, jeszcze byśmy nie znaleźli ani stosownych obrazów lub słów do opowiedzenia szczęścia i chwały Aniołów, ani dostatecznego rozumu do jej pojęcia. Ale nie przez ciekawość badać mamy naturę Aniołów, której nikt z ludzi jeszcze nie zbadał zupełnie, lecz na wzór Niepokalanej Dziewicy Maryi, Królowy Anielskiej, wszystko w swym sercu zachowując, zastanawiamy się nad godnością duszy naszej! Z drobnych szczegółów, jakie wiemy o Aniołach, co rozum ludzki wiedzieć może z Objawienia i z nauki Kościoła na Piśmie św. opartej, starajmy się mieć dla duszy zbawienną naukę.

k) Anioł Wcielenia

Z pomiędzy duchów Niebieskich, Gabriel czyli "Potęga-Moc Boża" wybrany został do objawienia ziemi najpiękniejszej tajemnicy Zwiastowania, Wcielenia. Te dwie tajemnice razem się zespalają, pierwsza jednak uprzedza drugą; w chwili gdy Anioł zwiastował i Maryja rzekła: "Oto ja służebnica Pańska",... Słowo rzeczywiście stało się Ciałem. Kościół tak wielce szanuje tajemnicę Zwiastowania, pragnie by nieustannie była przytomną pamięci naszej, iż trzykroć w ciągu dnia z każdej wieży kościelnej dzwonem ogłasza, dwakroć we Mszy św. zgina Kapłan kolano na Jej wspomnienie. Tajemnica Zwiastowania, Wcielenia, od początku świata wraz po upadku naszych pierwszych rodziców zapowiedzianą była: wskazana owa przeczysta niewiasta, co miała zetrzeć głowę węża piekielnego. W Starym jeszcze Zakonie wyraźnie oznaczony był nawet czas, kiedy się spełnić miała, a Gabriel zawsze był jej zwiastunem. Gdy żydzi uprowadzeni byli w niewolę, kiedy z powodu smutku i tęsknoty za ojczyzną utraconą płacząc mówili: jak będziemy śpiewać pieśń Pańską na obczyźnie? Gdy Prorok Daniel zasyłał do Nieba swe modły gorące, "a oto Gabriel, którego widział w widzeniu z początku, prędko lecący dotknął się mnie czasu ofiary wieczornej... i rzekł: Danielu, przyszedłem oznajmić tobie... i wiedz, że od wyjścia mowy odbudowania Jeruzalem, aż do Chrystusa, tygodni siedm i 62" (58). A gdy już ubiegły owe tygodnie lat i niedługo miał się narodzić Chrystus, na 6 wprzód miesięcy był znowu posłany Gabriel do Zachariasza kapłana Starego Zakonu, który był wszedł do Świątyni czasu kadzenia, i oznajmił mu, iż Elżbieta żona jego porodzi syna, który będzie napełnion Duchem Świętym w żywocie Matki i będzie Poprzednikiem Chrystusowym. Wiemy, jako potem Gabriel zwiastował Niepokalanej Dziewicy Maryi... A w dziejach całego

człowieczeństwa nie ma posłannictwa, ani zwiastowania bardziej dla duszy błogiego: jest to jedyne zwiastowanie połączone wraz z rzeczywistością, z samymże Wcieleniem, które nam przez Odkupienie zbawienie duszy przyniosło.

Przez tę tajemnicę urzeczywistnioną, Jezus Chrystus stał się nam podobnym człowiekiem, starszym bratem naszym i podniósł ludzi do godności synów Bożych, wyniósł wyżej niż Anioły. Niepokalana Dziewica Maryja stała się Matką Pana naszego Jezusa Chrystusa, a zarazem i Matką naszą: Ona przy Wcieleniu podała Duchowi Świętemu serce swoje, ciało i krew dla ukształtowania Ciała i Krwi Jezusowej. A my znowu, pożywając Ciało i Krew Pańską w Komunii św. pożywamy Ciało wzięte z niepokalanego łona Dziewicy Maryi.

1) Aniołowie Męki Pana Jezusa

W dziele Odkupienia rodzaju ludzkiego przez Boskiego Zbawcę naszego należy wspomnieć o Aniołach Męki Pana Jezusa, o których Pismo św. mówi tymi słowami: "Ukazał się Anioł z Nieba, posilając Go" (59). Owóż, Aniołowie nie tylko dzielą radość z ludźmi, ale jeszcze okazują współczucie, pośpieszają z pociechą w czasie przeciwności: Oni zbierają łzy płaczących i niosą przed Pana. Kiedy Jezus Chrystus po ustanowieniu Przenajświętszego Sakramentu i rozdaniu Komunii Apostołom udał się do ogrodu Oliwnego i tam się modlił, wtenczas ścisnęła Go tak wielka boleść, ogarnął duszę Jego smutek tak ciężki, że sam powiada: "Smętna jest dusza moja aż do śmierci" (60). Boleściom śmierci równała się boleść Pana Jezusa, albowiem jako Bóg, widział całą swą mękę: wszystkie jej narzędzia, hańbę poczytania niżej Barabasa, być zawieszonym pomiędzy dwoma łotrami; widział ogrom grzechów całego świata, czarną niewdzięczność ludzką. Upadł tedy Jezus twarzą na ziemię: "I stał się pot Jego jako krople Krwi zbiegającej na ziemię"; a tak, Pan Nieba i ziemi stał się słabym z miłości ku nam... Wówczas to Anioł zstąpił z Nieba dla utrzymywania, ukrzepienia człowieczeństwa Jezusa Chrystusa, a my byliśmy powodem tej męki i potu krwawego. Aniołów Męki Pańskiej było wielu: widzieli Ich niektórzy Święci w objawieniach, a między innymi Katarzyna Emmerich. Owi Aniołowie przedstawiali Panu Jezusowi wszelkie pożytki z Męki Jego; a to nie dlatego, aby Pan Jezus o nich nie wiedział, lecz dlatego, iż piekło ukazywało Mu okropności cierpień, sprośność win, niewdzięczność ludzi. Więc, Aniołowie z drugiej strony przedstawiali Mu pocieszającą rzeczywistość; jeden Anioł ukazał się Chrystusowi Panu, bo jeden wystarczał dla przyniesienia Mu pociechy, ukrzepienia Go. Lecz, sam Zbawiciel powiada do Księcia Apostołów: "Czyli mniemasz, żebym nie mógł prosić Ojca mego, a stawiłby mi teraz więcej niż dwanaście hufców Aniołów?" (61). Ta wielka liczba, i daleko jeszcze więcej Aniołów

było na pogotowiu czasu Męki, gdyby Chrystus Pan zechciał, pospieszyć na rozkaz Jego. Sam Jezus Chrystus, jako Słowo Wcielone, był potężniejszym nad wszystkie legiony, nad wszystkie Anioły. Jednak miłość ku nam uczyniła Go słabym tak, iż powstrzymał swą potęgę i także potęgę Aniołów, i raczył się stać jako robaczek ziemi, opuszczony od wszystkich, byle tylko uczynił zadosyć sprawiedliwości Ojca. W pierwszej tylko modlitwie w Ogrójcu ukazał się Chrystusowi Panu Anioł, posilając Go; potem, był w zupełnym opuszczeniu tak dalece, iż zawołał: "Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił" (62).

Sama nawet pociecha Anioła ograniczyła się na ogólnym przedstawieniu pożytków, korzyści Męki, na dodaniu męstwa Chrystusowi Panu: nie zmniejszyła zaś męki, ani boleści, ani widoków strasznych nieprawości ludzkich. A to wszystko było dla naszej nauki, abyśmy nie lękali się cierpieć i boleć, lecz mężnymi w tym byli. Dalej, abyśmy wiedzieli, że i obok nas jest także Anioł, który pociesza i ukrzepia nas: liczy, waży, ocenia każde cierpienie duszy, każdą łzę uronioną przedstawia Bogu, który sam chciał być cierpiącym i płakał, aby nas pocieszyć i łzy otrzeć oraz wiecznie nagrodzić. Stąd, chociaż duszę naszą cierpienie ściśnie i zdawać się będzie, że Bóg i Aniołowie opuścili, bądźmy pewni, iż oni są gotowi na nasz ratunek w razie koniecznej potrzeby w sprawie duszy zbawienia; dla podtrzymania wysokiej godności duszy naszej, jeżeli tylko o to dbać zechcemy, Pan Bóg gotów nam widzialnie zesłać Aniołów ku naszej pomocy, jeżeliby tego potrzeba była. Do Aniołów Męki Pańskiej modlić się powinniśmy, bo żyjemy na podole wygnania, nędzy i płaczu, w krainie doświadczenia, cierpienia i krzyża: w piątek Bóg stworzył człowieka, w ten dzień dla Odkupienia jego cierpiał, i cały ciąg życia ludzkiego jest namaszczonego godłem cierpienia piątkowego.

m) Święty Rafał

Tak mówi Pismo św. o św. Rafale: "Jam jest Rafał, Anioł jeden z siedmiu, którzy stoimy przed Panem" (63); a w Kościele katolickim zawsze jest czczony, jako Patron podróżnych i chorych i uwiezionych. Jest znany w Kościele św., jako Anioł pokoju, pociecha utrapionych, a niektórzy twierdzą, iż jest szczególniejszym ukrzepieniem Męczenników w ich mękach i nieraz leczył ich rany. Jesteśmy w nieustannej wędrówce tego życia na ziemi, abyśmy wrócili na łono Ojca Niebieskiego, z rąk którego wyszliśmy. Jesteśmy pielgrzymami, abyśmy wrócili do Boskiego Odkupiciela duszy naszej, który nas tak niewypowiedzianie ukochał; abyśmy wrócili do Współ-Odkupicielki rodzaju ludzkiego Niepokalanej Dziewicy Maryi, naszej ukochanej Matki. Abyśmy przyszli do Nieba, gdzie Jezus z Maryją nas wyczekują w towarzystwie Aniołów i Świętych, ongi braci naszych na ziemi.

Pielgrzymka nasza jest bardzo trudna i ciężka: nie ryba nad brzegiem rzeki, jak na syna Tobiasza, którego św. Rafał z niebezpieczeństwa uwolnił, ale złość tego świata i złość szatana, wroga zbawienia, na pożarcie duszy naszej ustawicznie czyha. Świat ten – to prawdziwie wzburzone morze; a w tej po nim tak niebezpiecznej przeprowie dla duszy do krainy Niebieskiej, niech zawsze z nami będzie św. Rafał, jeden z wyższych Aniołów, stojących przed tronem Boga, którego o to prosić bardzo powinniśmy.

n) Święty Michał

Jednym z siedmiu stojących najbliżej Boga i otaczających tron Jego, stanowiących pierwszych ministrów i książąt Dworu Niebieskiego, prócz św. Rafała o którym mówi Pismo św. w księdze Tobiasza, jest także św. Michał. Św. Michał jest najpierwszym i jakby wodzem całego wojska Anielskiego, a Pismo św. i Ojcowie Kościoła przyznają Mu osobliwsze nazwy i przywileje i dzieła. Tak, Pismo św. mówi: "Pomocnikiem moim w tym wszystkim jedno Michał Książę" (64). On pierwszy ujął się za cześć Boga i zwalczył dowódcę zbuntowanych aniołów pysznego Lucyfera: zdeptał jego pychę i wyniosłość. Ten smok piekielny uniesiony nieporządną miłością samego siebie rzekł: "Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższą stolicę moją... Wstąpię na wysokość obłoków, będę podobny Najwyższemu..." (65). Dalej, Objawienie mówi: "I stała się wielka bitwa na Niebie: Michał i Aniołowie jego walczyli z smokiem: i smok walczył i aniołowie jego" (66). Lecz, Michał św. potęgą swego imienia, które znaczy: "Któż jak Bóg", zwalczył smoka; a nie tak szybko spada piorun z obłoków na ziemię, jak duch pychy strącony jest z Nieba w przepaści piekła, i nie masz śladu po nim na Niebiesiach.

Życie człowieka na ziemi jest walką ustawiczną; a walka mężna i prawa dla Boga i w Imieniu Boga powinna być wytrwaniem do końca. Potem nastąpi dzień zapłaty, wymiar sprawiedliwości Bożej, ukoronowanie duszy zbawionej: św. Michał, który walczy za Boga i Kościół Jego, zatrąbi w dzień Sądu i zwoła ze wszystkich stron świata żyjących i umarłych, tj. zbawionych i potępionych. Na głos Jego wszelkie zmartwychwstanie ciało, a ludzie i Aniołowie, samo nawet piekło posłuszne temu głosowi na Sąd Boży stawić się musi. Wtenczas św. Michał rozwinie sztandar zwycięski Lwa z pokolenia Judy, tj. chorągiew Krzyża: stoczy ostatnią walkę i straci raz jeszcze Lucyfera z aniołami jego w przepaść piekielną, zepchnie nieprzyjaciół Krzyża i Kościoła Bożego w ogień wiekuisty; wybranych zaś, czyli zbawionych, wprowadzi do krainy Błogosławionych, aby opiewali wiecznie tryumf Baranka (67).

o) Aniołowie Stróże

Święty Tomasz powiada, że Bóg dając człowiekowi Anioła Stróża okazuje mu potęgę, mądrość, łaskawość i miłosierdzie. Tak, Bóg okazuje potęgę swoją: nie tylko chce, aby Aniołowie służyli Jemu, jako Bogu; ale, aby służyli nawet ku dobru i zbawieniu ludzi, a oni szanując tę Potęgę, z ochotą pełnią wolę Boga. Po wtóre, Bóg okazuje mądrość swoją: do mądrości, bowiem, należy zespałać rzeczy najniższe z tymi, co są najszczytniejsze, a to przez rzeczy pośrednie. Dalej, Bóg jest Istotą najwyższą, człowiek zaś grzeszny istotą bardzo niską w przepaści nicestwa; Bóg, przeto, używa istot pośrednich, tj. Aniołów, do strzeżenia ludzi, aby w ten sposób przyszli do służenia Bogu i zjednoczenia się z Bogiem. Wreszcie, Bóg okazuje łaskawość i miłosierdzie, albowiem człowiek jest istotą słabą i zmienną: Bóg, zatem, posyła Anioła, moc swoją, aby nas ukrzepiał, bronił przeciw licznym niebezpieczeństwom; światło, aby nas oświecał i dobre natchnienie podawał do duszy. Owóż, Aniołowie spełniają swe posłannictwo z wielką łaskawością, z osobliwszą gorliwością, nieustanną troskliwością. Jakkolwiek wysoce są podniesieni w chwale i zacności, zniżają się jednak do nas maluczkich i nędznych, często wielkich grzeszników, i nie gardzą nami. Tak, ubogi Łazarz, leżący na gnoju i wrzodami okryty, zarówno jest przedmiotem Ich troskliwości, co bogacz jedwabiem i złotem przyodziany; a najbardziej cenią niewinność i czystość, co zbliża człowieka do anielskiej godności.

Chociaż jest wielka godność człowieka i podziwia ją Król-Prorok, mówiąc: "Uczyliście go mało co mniejszym od Aniołów, chwałą i cziłą ukoronowaliście go" (68), jednak, w porządku natury Aniołowie przewyższają ludzi; mają pierwszeństwo, jak widać z tekstu powyższego Pisma św., i sam rozum światłem wiary św. oświecony to wskazuje. Jeżeli zaś Bóg posyła Aniołów, czyniąc Ich Stróżami człowieka, to nie na to, aby byli sługami grzesznika, ale raczej jego wodzami, tj. przewodnikami, mistrzami, opiekunami: jak książęta i władcy strzegą podwładne sobie ludy, a nie są jednak ich sługami. Człowiek, wprawdzie, stworzony jest na podobieństwo Boże, Anioł zaś jest najcelniejszą częścią, jak mówi Bóg przez Proroka swojego: "Tys pieczęć podobieństwa, pełen mądrości, i doskonałej piękności" (69). A tak, Anioł stworzony w Niebie, człowiek na ziemi; Anioł ma już chwałę, człowiek dopiero wiarę i nadzieję chwały; Anioł cieszy się używaniem, posiadaniem szczęścia – my na takowe wyczekujemy, o nie walczymy, dobijamy się. Z drugiej strony, chociaż Aniołowie są wyższymi, doskonalszymi, to pod niektórymi względami ludzie są im równi. Tak, jeden i ten sam Bóg jest naszym i Aniołów Stwórcą, Ojcem: "Izali nie jeden Ojciec wszystkich nas? izali nie jeden Bóg stworzył nas?" (70), odezwać się możemy z Prorokiem. Czy nie jeden cel stworzenia nas? Tej samej, co Oni dziś mają,

my spodziewamy się chwały jutro: tegoż samego dziedzictwa, tegoż samego Boga, toż samo Oblicze oglądać i Nim się cieszyć na wieki. Sam Boski Zbawca nasz Jezus Chrystus upewnia, iż ludzie: "Będą jako Aniołowie w Niebie" (71); ten sam Jezus jest miłością dla wszystkich, pokojem dla Aniołów i ludzi, Głową wszelkiego stworzenia, przedmiotem błogosławieństwa.

p) Aniołowie Sądu

Jak od początku Bóg stworzył obydwie przyrody: Aniołów i ludzi; jak od początku we wszystkich tajemnicach religii św. spotykamy się z Aniołami, tak i przy końcu świata, gdy on zniszczony zostanie, a nowe niebo i nowa ziemia nastąpi, również Aniołowie wielki udział w tych ostatnich wypadkach mieć będą. Wówczas zobaczymy Anioła, o którym Apostoł dziewiczy mówi: "Widziałem Anioła zstępującego z Nieba, mającego klucz przepaści i łańcuch wielki" (72). Usłyszymy głos Anioła straszny, niby trąby, przenikający aż do krańców ziemi, aż do głębi przepaści, wołający: "Wstańcie umarli, pójdźcie na sąd!". A głos ten rozbudzi wszystkie martwe prochy, a potęgą i wszechmocą Boga, który wszystko z nicości wyprowadził, powoła wszystkich ludzi do życia. Stąd, tak powiada nam księga Objawienia: "I dało morze umarłych, którzy w nim byli, i śmierć i piekło dały umarłych swych" (73). A gdy już zgromadzi głos Anioła ze wszystkich krain ziemi i z piekieł nawet przed Stolicę Sądu wszystkich, wtenczas przyjdzie Sędzia żywych i umarłych. A przyjdzie nie tak, jak przy pierwszym przyjściu w ubóstwie narodzony w Betlejemskim żłobku, lecz zstąpi z Nieba w blasku chwały i Majestatu: jaśniejący bardziej, niż na górze Tabor, ukoronowany chwałą, otoczony światłością przewyższającą nieskończenie światło gwiazd i księżyca i słońca. Zbawiciel nasz przyjdzie z orszakiem Niebian, ze wszystkimi zastępami wojska Anielskiego, ze wszystkimi trzema hierarchiami, z Ich 9 Chórami nad słońce i gwiazdy jaśniejącymi. Tak nas zapewnia sam Jezus Chrystus mówiąc: "Gdy przyjdzie Syn człowieczy w Majestacie swoim" (74), wtenczas przyjdą żadnego nie wyłączając: "Wszyscy Aniołowie z Nim" (75), a tedy: "Ukaże się znak Syna człowieczego na niebie" (76), tj. sztandar Królewski purpurą Krwi Przenajdroższej zdobny, czyli Krzyż Chrystusowy Boskim światłem opromieniony, a rozwinie go Księżę Aniołów św. Michał. Sędzia księgi sumień ludzkich otworzy, tajemnice serca każdego objawi na jaw przed wszystkimi Aniołami i ludźmi, i wyrok będzie wydany. A jakiż wyrok? Boski nasz Zbawca Jezus Chrystus już go ogłosił, i jest on zapisany w Ewangelii: "Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata" (77), abyście królowali ze wszystkimi Chórami Aniołów, z moją Matką Królową Aniołów, i ze mną Zbawcą wszelkiego stworzenia. I znowu rzecze: "Idźcie ode mnie przekłęci w ogień wieczny: który zgotowany jest diabłu i aniołom

jego" (78), tj. tym wściekłym duchom pychy, którzy sobie i drugim są nieustannymi katami, a o których powiada Król-Prorok: "Niechaj śmierć przyjdzie na nich: a niechaj żywo zstąpią do piekła" (79). Również, straszna jest mowa św. Jana Ewangelisty: "A diabeł, który ich zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie i bestia (tj. Antychryst) i fałszywy Prorok będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków... I który się nie znalazł napisany w księgach żywota" (80). O Aniołowie światłości, Królowo Aniołów Maryjo, jakże Was w ciągu życia ziemskiego pokornie często błagać powinniśmy o ratunek duszy naszej w dniu Sądu, o którym prawdziwemu chrześcijaninowi bez wzruszenia wspomnieć nie podobna.

q) Aniołowie Najświętszego Sakramentu

Niektórzy z Ojców Kościoła twierdzą, że powodem owej pychy, która przyprawiła o upadek pewną część Hierarchii Niebieskiej, była tajemnica Wcielenia i tajemnica, następnie, Najświętszego Sakramentu. Albowiem, Bóg na to przyjął ciało ludzkie i na to się wcielił, aby przez Przenajświętszy Sakrament uczynił wierne dzieci Kościoła uczestnikami Wcielenia: abyśmy byli wszczepieni w Niego, z Nim stanowili jedno serce i jedno ciało, którego On jest Głową i życiem. A gdy zatem, tajemnica Wcielenia i Najświętszego Sakramentu objawioną została przez Pana Boga dla Hierarchii Anielskiej: wielka z Nich liczba oddała pokłon Synowi Bożemu, czyli Słowu Przedwiecznemu. Lecz, pyszny Lucyfer zaufany w swej piękności i doskonałości, pokłonu oddać temu ubóstwionemu człowieczeństwu nie chciał; przeciwko czci Boga, co pod tak skromną postacią chleba miał być utajony, oburzył się pyszny Lucyfer i pierwszy ze stworzeń powstał przeciw Panu Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie: "Stał się zabójcą od początku świata, i w prawdzie się nie został" (81).

Już w Świątyni Jerozolimskiej byli Aniołowie i ten przybytek, przeznaczony na przyjęcie Jezusa Chrystusa, napelniali i strzegli. Gdy przyszła chwila zburzenia Jeruzalem i Świątyni, wtenczas rozdarła się zasłona, otworzyły się wielkie drzwi i słyszany był głos ustępujących stamtąd Aniołów, i wołających: uchodźmy stąd. A to dlatego: nie było tam Pana Jezusa, odrzucona została Synagoga co Go nie przyjęła, więc i Aniołowie stamtąd ustąpili. W naszych kościołach, gdzie jest żywe: Ciało, Krew, Dusza, Serce, Bóstwo Jezusa, jakżeby w nich Aniołowie być nie mieli?! Owóż, w Najświętszym Sakramencie Ołtarza w kościele jest obecnym Jezus, aczkolwiek utajony, któremu od początku służą Aniołowie, któremu przy Jego narodzeniu śpiewali przy żłobku w Betlejem, usługiwali na puszczy i pocieszali przy Męce. Jest ten sam Jezus, o którym Król Prorok woła: "Chwalcie Go wszyscy Aniołowie Jego:

chwalcie Go wszystkie wojska Jego" (82). Przy wszystkich tajemnicach Wiary św. mamy Aniołów, tym bardziej są Aniołowie przy tej największej tajemnicy Miłości, gdzie Jezus Chrystus karmi lud swój pokarmem Anielskim, daje Chleb z Nieba wszelkie rozkosze w Sobie mający; nie dla innej przyczyny Pismo św. nazywa Najświętszy Sakrament pokarmem i Chlebem Anielskim, jak dla tej, że tu hołd Mu Aniołowie oddają. Im bardziej Bóg Majestat swój uniaża pod ubogimi postaciami chleba przed okiem ludzkim i ukrywa się: tym większą cześć i uwielbienie obudza w duchach Anielskich, tym bardziej Oni otaczają tron Jego i wynagradzają ten wysiłek Miłości, okazywany stworzeniom przez Ich Stwórcę i Zbawcę. Tym więcej Bogu utajonemu w Najświętszym Sakramencie Aniołowie hołd oddają, im więcej jest tu na ziemi znieważany przez ludzi, przez złych chrześcijan; stąd, Ołtarze Kościoła św. są prawdziwie ową stolicą, na której zasiada Najwyższy (83). Tu jest tajemnica doświadczenia: jak Aniołowie, co oddali pokłon Bogu utajonemu w Najświętszym Sakramencie i nie poszli za przykładem pysznego Lucyfera, utwierdzeni zostali w nagrodę w łasce Bożej, i żyją na wieki wieków w szczęściu i błogosławieństwie, tak, podobnież kto z ludzi pożywa godnie tego Ciała Najświętszego, dusza tego żyć będzie na wieki, jakby pożywała owoce z drzewa nieśmiertelności, jakie było w raju, a z którego ani razu nie kosztowali nasi pierwsi rodzice. A tak, Aniołowie Najświętszego Sakramentu dzień i noc oddają cześć Bogu w naszych kościołach w Sakramencie Ołtarza utajonemu. A od nas należy się cześć Aniołom: nie tak, jak gdyby Oni sami z siebie co dla nas uczynić mogli, ale jako Przyczyńcom naszym, Patronom i osobliwszym Opiekunom. Cześć najwyższą, zwaną "latria" (84), tj. cześć niewolniczą i najgłębszą samemu tylko Bogu oddawać powinniśmy; Niepokalanej Dziewicy Maryi cześć zwaną "hyperdulia" (85), tj. najgłębszy i najwyższy hołd, uwielbienie, jakie po Bogu najdoskonalszemu stworzeniu Jego i najświętszemu jest należne. Aniołom zaś należy się od ludzi cześć zwana "dulia" (86), co znaczy: szacunek, służba; należy czcić, szanować i wielbić duchy Niebieskie, czyli całą Hierarchię Aniołów, jako sług i dworzan Bożych. Sam Pan Bóg nam to zaleca i rozkazuje, mówiąc: "Oto ja pošę Anioła mego, któryby szedł przed tobą i strzegł na drodze... Szanuj go i słuchaj głosu jego, ani go lekce poważaj... i jest imię moje w nim" (87). Dlatego to, jak czytamy w Piśmie św. (88), padali przed Aniołami: Abraham, Lot, Mojżesz, Jozue, Patriarchowie i Święci Pańscy. Tak, Apostoł dziewiczy sam o sobie powiada: "I upadłem do nóg jego, abym się mu kłaniał" (89); a nie dosyć wiedzieć o obowiązku naszym oddawania czci należnej Aniołom: poznać nadto mamy, że cześć ta zasada się szczególniej na tym:

1. Abyśmy poznawali Ich szczęście, wielkość, doskonałość; dzięki Bogu składali, że stworzył tak czyste i Święte Duchy Hierarchii Niebieskiej (90). Z drugiej

strony, abyśmy poznawali wielką godność duszy naszej, kiedy Bóg tak doskonale Istoty posyłać raczy na straż jej.

2. Abyśmy unikali pilnie tego wszystkiego, co by się nie podobało Bogu i Aniołom Jego: my dzieci Boże wobec Anioła wiernie spełniamy powinności nasze, a najbardziej unikajmy grzechu, przez co największe dlań okazujemy nieuszanowanie.

3. Jeżeli zdarzy się na nieszczęście upaść w grzech jaki, powstańmy z niego czym prędzej: pocieszymy rychłym nawróceniem naszego Anioła-Stróża. Sam Boski nasz Zbawiciel zapowiada: "Radość będzie przed Aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym" (91).

4. Bądźmy ulegli i uważni na Ich natchnienia i błagajmy Utajonego w Najświętszym Sakramencie, aby przez otaczających Aniołów świętych w każdej potrzebie takowych nam udzielać raczył.

5. W pokusach i niebezpieczeństwie życia Ich na ratunek wzywajmy, tj. tych rycerzy wojska Niebieskiego, ufając mocno i pomnąc, że większa jest z nami liczba członków Hierarchii Niebieskiej, niż wszelka moc i liczba nieprzyjaciół naszych.

Dalej, przejrzyjmy jeszcze pokrótce precudną Hierarchię Niebieską (92) i powiedzmy o tym, co może było opuszczonym ze św. Tomasza, gdyż literalnie wszystkiego z łacińskiego przytoczyć nie można było. A tak, Anioł nie ma ciała, jak człowiek, czyli jest duchem czystym; są w niezliczonej liczbie, tj. wiadomej Bogu samemu. Różnią się co do stopnia chwały, czyli miejsca zajmowanego w Hierarchii Niebieskiej, dzieląc się na 9 Chórów Anielskich. Ilekroć ukazywali się w postaci widzialnej dla oczów ludzkich, to przyjmowali tylko pozornie postać ciała ludzkiego, w kształcie postaci obłoków, jak możemy to uważać niekiedy z form różnych i postaci na horyzoncie nieba, nie zaś ciało prawdziwe lub z ognia. Aniołowie nie są wszędzie obecni, jak Bóg, tylko w pewnym zakresie określonym przez Najwyższego; rozum Anioła zawsze przewyższa rozum człowieka najuczeńszego swą wiedzą naturalną, czyli należną naturze Anielskiej. Anioł nie może wiedzieć myśli drugiego Anioła, ani nawet myśli i uczuć serca człowieka, tylko może domyślać się ze skutków woli człowieka, czyli czynów jego, a wola ludzka nie jest mu podległa, czyli jest niezależną. Niezależną jest także wola jednego Anioła względem drugiego.

Co się dotyczy tajemnic łaski, to za wyjątkiem tajemnicy Wcielenia, która w ogóle wszystkim Aniołom z początku została objawioną przez Boga, nie mogą

Aniołowie takowe wiedzieć naturalną swą wiedzą, lecz poznają nadnaturalnie, i to nie wszystkie i w niejednakowym stopniu. Anioł wyższy oświeca niższego. Co do mowy Anielskiej: jest ona objawieniem dobrowolnie swych myśli jednego względem drugiego. Podział Hierarchii Niebieskiej, czyli Chóry Anielskie (93), są uczynione przez Boga podług przymiotów natury, darów, łask, czyli podług stopnia poznania i miłości swego Stwórcy. A ten podział czyli stopnie Hierarchii Niebieskiej, zostanie i po skończeniu świata. Z tą tylko różnicą, iż Błogosławieni, tj. zbawieni, podług stopnia swych zasług i chwały przyłączeni zostaną do Chórów Anielskich: pomnożą Zastępy Aniołów, zajmując miejsce upadłych Ich braci ze swym wodzem Lucyferem.

Co się dotyczy złych duchów, czyli owych upadłych aniołów, to i w piekle oni są w pewnym porządku: mają swych naczelników, czyli przełożonych. Dobrzy Aniołowie mają nad nimi swoją moc i władzę, dają nawet poznać niektóre tajemnice, jakie dopuścić chce sprawiedliwość Boga, aby ta wiedza była dla ukarania złych lub nagrody dla dobrych ludzi. Wina grzechu upadłych aniołów nie była to wina niewiadomości, lecz złości dobrowolnej i z zupełną rozważą; była to wina wielka i straszna pychy i zazdrości chwały Bogu: upadli aniołowie chcieli być na równi z Bogiem, czyli jako Bóg. Z powodu zazdrości dziś jeszcze pobudzają i kuszą ludzi do złego, do wszelkich grzechów i zbrodni, aby przeszkodzić zbawieniu duszy człowieka, czyli szczęśliwości wiecznej, którą sami utracili. A tak, Bóg nieskończenie dobry nie stworzył szatana, lecz on sam siebie uczynił takim przez grzech, będąc wprzód pięknym Aniołem; a w liczbie upadłych, był najwyższy Anioł (94) najwyższego Chóru Hierarchii Niebieskiej, imieniem Lucyfer. A czym na tym świecie dla życia ludzkiego jest śmierć, tym jest upadek dla złych Aniołów bez powstania kiedy, i to na całą wieczność. Jakkolwiek Szatan żałuje po swym upadku, ale ten żal jest z pobudek miłości własnej, tj. kar ponoszonych w piekle, niewolniczy, nie zaś z racji winy popełnionej i miłości Boga. A całą pociechą sobie ma szatan: pobudzać do złego, i uczynić uczestnikami swego potępienia jak największą liczbę ludzi; pomścić się na duszy człowieka, stworzonej na obraz i podobieństwo Boże. Jakkolwiek nie wszyscy szatani są w piekle, a pewna ich część krąży nad światem, kusząc ludzi do złego, to nie mniej cierpią od tamtych, gdyż piekło wszędzie z sobą noszą: tak dusza potępionego człowieka również tego doświadcza. Jakkolwiek dziś zaprzeczają niedowiarkowie istnienia diabła, czyli złych duchów, niestety istnienie takowych jest faktem niezaprzeczoną: nie można zaprzeczyć dogmatu upadku pewnej części Aniołów w Niebie, o czym wyraźnie mówi Ewangelia św., czyli raczej sam Boski Zbawiciel nasz. Czytamy w Ewangelii św. na I Niedzielę Postu: "Wziął Go zaś diabeł na górę wysoką bardzo... Pójdź precz szatanie" (95); owe złe duchy przez zazdrość zbawienia duszy, kuszą człowieka do

złego czyli do grzechu, przywłaszczając sobie przez pychę podobieństwo władzy Boskiej: "To wszystko dam tobie, jeśli upadłszy uczynisz mi pokłon" (96). Działają także szatani na dobrych ludzi przez złych, co Bóg dopuszcza dla większej zasługi sprawiedliwych, dając im łaskę swoją św. do zwyciężenia złego: albo dopuszcza nie proszącym o łaskę św. i pogardzającym takową, za karę zatwardziałości w grzechu, aby pozbawieni pomocy Bożej upadli. Lecz, nie wszystkie grzechy pochodzą wprost od tego, że zły duch kusi człowieka (97), a nawet myśli nieprzystojne czyli lubieżne: ale niektóre od woli złej samego człowieka, i z powodu zepsutej natury wskutek grzechu pierwotnego. Jednakże skądinąd, tj. ubocznie, wszystkie grzechy pochodzą od złego ducha który przez zazdrość szczęśliwości naszym pierwszym rodzicom skusił ich do grzechu. Aniołowie zaś, którzy pozostali wiernymi Bogu, pomagają nam do dobrych uczynków, ponieważ nie mogliśmy nic zasłużyć ku zbawieniu duszy bez łaski, czyli pomocy Bożej, przez Aniołów nam udzielanej: polegając na własnych siłach mogliśmy tylko grzeszyć. Na koniec, złe duchy mogą zwodzić ludzi przez cuda fałszywe, czyli działanie rzeczy nadzwyczajnych, przewyższających siły ludzkie, będących w porządku rzeczy stworzonych poza naturą: jest to tylko pozór cudu, jak bezbożne wywoływanie duchów w seansach spirytyzmu, opowiadanie przez jasnowidzących rzeczy nadzwyczajnych i mówienie przez nich rozmaitymi językami etc. Cud prawdziwy, w porządku nadnaturalnym, może być zdziałany tylko przez Boga, lub mocą Bożą za pośrednictwem dobrych Aniołów (98), czyli duchów światłości: jeżeli zaś szatan przyjmuje postać Anioła światłości – to dla łatwiejszej zguby duszy człowieka, zarozumiałej w swej fałszywej pobożności. Reguła rozeznawania duchów jest następująca: a) Jeżeli się czujesz nakłanianym raczej na jedną jak na drugą stronę i takowe poruszenia napełniają cię pociechą i pokojem lub zapalają do cnoty – to od Boga: inaczej, gdy sprawiają niepokój, znudzenie, smutek, i ostudzają w dążeniu do doskonałości – są znamionami pokus szatańskich; b) Uważać należy początek, tj. pochodzenie, w czasie gorliwości o zbawienie duszy lub cnotę, doznawanych pociech i spokoju – od Boga; inaczej: gdy w czasie zaburzenia, zasmucenia i czczości, jak złodziej ukradkiem niejako – nie są od Boga, który jest źródłem pokoju i porządku. Dalej, rozważać należy poruszenia duszy co do ich środka: uważ, czy serce twoje trwa w pokoju, a rozum w jasności, czy też przeciwnie. Co do ich końca: czy zostawiają w duszy bodziec zbawienny, nagłący do postępowania z weselem ducha drogą doskonałości; czy przeciwnie: ścisnęły serce goryczą, znudzeniem i smutkiem; pierwsze są znakiem ducha dobrego, a drugie złego: a nade wszystko uciekaj się do modlitwy pokornej z wytrwałością.

Dobrzy Aniołowie (99) byli szczęśliwymi wraz w chwili stworzenia swojego; a byli stworzeni w pewnym czasie, nie zaś od wieków, co byłoby przeciwnym

dogmatowi nieomyślnej św. wiary katolickiej: sam Bóg jest odwiecznym. Aniołowie nie byli stworzeni przed stworzeniem tego świata, ponieważ są częścią całego wszechświata, a jeden Bóg samoistną całością, który nie jest częścią wszechświata, jest ponad wszystko: Aniołowie stworzeni na pewien czas przed stworzeniem człowieka. Utrzymywać, że duchy Niebieskie są stworzone wpierw od świata tego nie jest herezją żadną, a nauką Greków (100), nauką przeciwną. Aniołowie, którzy pozostali wiernymi Bogu, na zawsze zostali utwierdzeni w dobrej tak, że teraz więcej zgrzeszyć nie mogą: a sobie, więc, tę łaskę zasłużyli. Człowiek również starać się powinien zasłużyć na łaskę zbawienia swej duszy, gdyż szczęśliwość wiekuista nie przynależy się mu wcale z prawa natury. Po swym wytrwaniu w dobrej Aniołowie nie mogą nadal nic zasłużyć, czyli na wyższy stopień chwały: po tysiącach lat miłości Boga zostaną w tym samym stopniu chwały, albowiem zasługiwać wyższy stopień chwały na całą wieczność może tylko człowiek żyjący na ziemi, jak może zasłużyć i na potępienie swej duszy.

Wszystko, co jest ziemskim, jest niższym od natury Anielskiej, jej podległym. Aniołowie nie mogą jednak czynić cudów, co jest właściwym tylko mocy Boga, który jednak niekiedy czyni cuda przez swych Aniołów, tj. daje tę moc duchom Niebieskim. Nie ma wątpliwości, że Aniołowie mogą oświecać i nauczać ludzi; objawiać tajemnice, jak Gabriel, jeden z wyższych Aniołów (101). Na koniec, Aniołowie są posyłani przez Pana Boga na usługi zbawienia dusz ludzkich zarówno tak możliwych i wielkich tego świata ludzi, jak maluczkich i ubogich.

Anioł jest stróżem dziecięcia w kolebce tak w pałacu zostającego, jak i pod strzechą słomianą; pełniąc ten obowiązek włożony na siebie przez Najwyższego, będąc stróżem duszy człowieka na ziemi nie przestaje jednocześnie cieszyć się widzeniem Boga w chwale Niebieskiej. A Bóg daje człowiekowi Anioła-Stróża od chwili jego urodzenia się, ponieważ człowiek już od dziecka małego bywa kuszon do złego i w ciągu całego życia ziemskiego musi ustawicznie staczać walkę w sprawie zbawienia swej duszy. Przez natchnienia do dobrego Anioł-Stróż odciąga człowieka od złego; chociaż nie przeszkadza, aby człowiek, gdy sam chce, wpadł w jakie nieszczęście lub grzech; opierającemu się łasce Bożej tak Anioł-Stróż, jak i Pan Bóg, pozostawiają swobodę woli: od człowieka samego zależy wybór życia lub śmierci wiecznej, czyli od wolnej woli jego. Jednak pomimo grzechów śmiertelnych, co odłączają od Boga, Anioł-Stróż nigdy nie pozostawia człowieka zupełnie, tj. nie opuszcza aż do śmierci.

Mówiliśmy, że Aniołowie nie są stworzeni od wieków; nie są stworzone dusze ludzkie od początku świata, jak błędnie chcieli utrzymywać niektórzy: Bóg tworzy

duszę człowieka w chwili jego poczęcia (102). Kiedy człowiek został stworzonym na ziemi, to Aniołowie byli już stworzeni w niebie empirycznym: nie dlatego, aby Ich istnienie zależało od tegoż, lecz, ponieważ są wyżsi od nas, czyli szlachetniejszej i wyższej kondycji (103), tj. natury.

A tak w dziele Odkupienia ludzkości przez Boskiego Zbawcę naszego Jezusa Chrystusa; w Niepokalanej Dziewicy Maryi, Współ-Odkupicielce rodzaju ludzkiego; w założeniu Kościoła, który nas do Nieba prowadzi na czele widzialnej głowy Papieża, nieomylnego strażnika prawd Boskich w depozyt Kościołowi złożonych; dalej, Jezus Chrystus przez Sakramenty święte ustawicznie sprowadza łaskę Bożą, aby podnieść upadłego człowieka na duszy, odrodzić go Niebu.

W nienawiści zaś szatanów, owych upadłych aniołów, których trony ma człowiek zająć; na koniec, w Chórach Anielskich przecudnej Hierarchii Niebieskiej i Ich stosunkach do ludzi, poznajmy wielką godność duszy naszej, której Aniołowie (104) asystują i służą. A w traktatach teologicznych, które tu na podstawie św. Tomasza dla zbawiennego pożytku duszy naszej rozpatrywaliśmy, w połączeniu z traktatami w poprzednich dziełkach teologicznych na podstawie tegoż Doktora Anielskiego pisanymi (105) dla zbawiennej korzyści (*Servus inutilis sum*), będziemy mieć całość teologii katolickiej dogmatycznej, czyli nauki o dogmatach Kościoła św. Rzymsko-Katolickiego w zastosowaniu (w życiu) praktycznym.

A. M. D. G., B. M. V., SS. AA. et OO. SS. H.

[*Ze skarbnicy wiedzy teologicznej.*](#) Studium dogmatyczne na podstawie św. Tomasza, Doktora Anielskiego. Napisał Ks. J. D., Warszawa 1899, ss. 293-357.

Przypisy:

(1) *Świat i Człowiek.*

(2) S. Thomas: An ordines remanebunt post diem iudicii? Sic, quoad distinctionem graduum... sed quoad executionem officiorum partim...

(3) S. Thomas: An homines assumantur ad ordines Angelorum? Sic, quoad gradum gloriae, quia possunt mereri tantam gloriam, ut aequentur Angelis secundum eorum gradus, et oppositum est error; sed non possunt assumi quoad gradum naturae, quia semper remanebit distinctio naturarum.

(4) Genes. I, 1.

(5) Act. Ap. VII, 30.

(6) Dan. VIII, 15.

(7) Matth. I, 20.

(8) Luc. I, 26.

(9) Ibid. II, 9.

(10) Act. Ap. V, 19.

(11) Matth. XXVIII, 5.

(12) Joan. XX, 12.

(13) Apocal. I, 1.

(14) Dan. VII, 10.

(15) An in una hierarchia sint plures ordines? Sic, tres quia est multitudo ordinata sub uno Deo, sed habent diversa officia. (S. Thomas).

(16) Ps. CXLVI, 4.

(17) An ordines Angelorum convenienter nominentur? Sic, et respondent spiritualibus perfectionibus Angelorum... (S. Thomas).

(18) S. Thomas: An unus Angelus alteri loquatur? Sic, et loqui est conceptum mentis alteri manifestare... non sic in homine, quia per sensus explicatur.

(19) S. Thomas: An inferior Angelus superiori loquatur? Sic, quia potest manifestare suum conceptum, quia omnis illuminatio Angeli est locutio, sed non omnis locutio est illuminatio, quae pendeat a Deo tamquam a principio, ratione cuius aliqui dicuntur superiores, et ideo illis competit illuminatio.

(20) S. Thomas: An unus Angelus possit movere voluntatem alterius? Non, sed solus Deus, qui potest iustificare. An localis distantia in locutione angelica operetur aliquid? Non, quia intellectualis operatio abstrahit a loco et tempore.

(21) S. Thomas: An Angelus inferior possit illuminare superiorem? Non, sed contra, superior illuminat inferiorem, ne turbetur ordo.

(22) Ose. VI.

(23) II Petri II, 4.

(24) S. Thomas: An Angelus Deo loquatur? Sic, ut aliquid a Deo accipiat, vel ut consultet divinam voluntatem de agendis, vel admirando eius mentem... ut discat... laudantes ipsum, sed non semper consulentes de agendis.

(25) S. Thomas: An cum unus loquitur uni, omnes percipiant locutionem? Non, quia locutio pendet a voluntaria dispositione loquentis.

(26) S. Thomas: An unus Angelus illuminet alium? Sic, quia manifestat cognitam veritatem alteri, quia virtus intellectiva inferioris confortatur ex conversione superioris Angeli ad ipsam.

(27) Isai. VI, 1.

(28) An distinctio hierarchiarum, et ordinum sit a natura in Angelis? Sic, secundum dona naturalia ad finem acceptum secundum facultatem naturae ipsorum, ut scilicet cognoscant et ament Deum naturaliter.

(29) S. Thomas: An in uno ordine sint plures Angeli? Sic, sicut quaelibet stella habet suum ordinem, sed nobis est incognitus.

(30) Kościół św. pamiątkę stygmatów odebrania przez św. Franciszka obchodzi pod dniem 17 września.

(31) Ad Galat. VI, 17.

(32) S. Thomas: An gradus ordinis convenienter assignentur? Sic, in prima hierarchia sunt per respectum ad Deum, a quo accipit rationes rerum, et sunt: Seraphim, Cherubim, Throni.

(33) W języku hebrajskim przez dodanie "im" tworzy się liczba mnoga.

(34) Genesis III, 24.

(35) Ezech. X, 12.

(36) Exodus XXV, 22.

(37) S. Thomas: An omnes Angeli mittantur in ministerium? Non superioris ordinis, sed inferioris, et sufficiunt ad quodcunque opus. An qui mittuntur assistant Deo? Sic, quia semper immediate vident Deum, sed supremi illuminantur immediate.

(38) Coloss. I, 16.

(39) S. Thomas: An Angelus possit immutare voluntatem hominis? Voluntas interius a solo Deo potest immutari, qui dedit homini virtutem talis inclinationis. Nam inclinatio voluntatis in rem volitam est mutatio. Item solus Deus movet voluntatem ab exteriori, seu obiective efficaci sufficientia: sed Angelus et homo per modum suadentis tantum.

(40) Ps. LXXXVIII, 37-38.

(41) S. Thomas: In secunda sunt, qui cognoscunt causas universales, et signant communem quamdam gubernationem, et sunt Dominationes, Virtutes, et Potestates. An Angeli secundae hierarchiae omnes mittantur? Non, sed illi, quorum nomina aliquam executionem notant.

(42) Ad Ephes. I, 21.

(43) Ps. XLV, 8.

(44) Ps. XXIII, 8.

(45) Ps. XXIV, 8.

(46) 2 Ad Timot. II, 5.

(47) Eph. I, 21.

(48) Dan. III.

(49) S. Thomas: In tertia sunt secundum determinationes ad speciales effectus, et designant executionem operis, et sunt Principatus, Archangeli, Angeli.

(50) Ad Coloss. II, 10.

(51) S. Thomas: An Angelus naturaliter diligit Deum plusquam seipsum? Sic, quia inclinatur ad summum bonum, et ut a quo esse Angeli dependet, et in quod inclinatur, ut bonum suum.

(52) Ad Ephes. III, 10.

(53) Matth. XVI, 18.

(54) I Thess. IV, 16.

(55) S. Thomas: An Angeli sint creati in gratia? Probabiliter sic, tamen potuerunt recedere a Deo, quia erant liberi. An indiguerint gratia ad hoc, ut converterentur ad Deum? Sic, quia erat supra vires naturae diligere Deum, ut beatificantem, de quo loquimur, sed naturaliter amabant, ut causam sui esse.

(56) Ps. XC, 11.

(57) S. Augustinus, *De Civitate Dei*.

(58) Daniel IX, 21-22. 25.

(59) Luc. XXII, 43.

(60) Matth. XXVI, 38.

- (61) Hufiec, czyli legion, obejmował 12,250 rycerzy; s. Matth. XXVI, 53.
- (62) Matth. XXVII, 46.
- (63) Tob. XII, 15.
- (64) Dan. X, 21.
- (65) Isai. XIV, 13-14.
- (66) Apocal. XII, 7.
- (67) Ibidem V, 9.
- (68) Ps. VIII, 6.
- (69) Ezech. XXVIII, 12.
- (70) Malach. II, 10.
- (71) Matth. XXII, 30; Marc. XII, 25.
- (72) Apoc. XX, 1.
- (73) Ibid. XX, 13.
- (74) Matth. XXV, 31.
- (75) Ibidem.
- (76) Matth. XXIV, 30.
- (77) Matth. XXV, 34.
- (78) Ibid. XXV, 41.
- (79) Ps. LIV, 16.
- (80) Apoc. XX, 9-10. 15.
- (81) Joan. VIII, 44.
- (82) "Laudate eum omnes Angeli eius: laudate eum omnes virtutes eius" (Ps. CXLVIII, 2).
- (83) Apoc. XIX, 4.
- (84), (85), (86) Są to słowa wzięte z greckiego.

(87) Exod. XXIII, 20. 21.

(88) w Histor. Bibl.

(89) Apoc. XIX, 10.

(90) S. Thomas: An inter Angelos possit esse pugna seu discordia? Sic, non quod habeant voluntates contrarias, quia omnes volunt quod Deus vult, sed quia ea, de quibus Deum consulunt sunt pugnantia, nam saepe de contrariis meritis Deum consulunt, ideo dicuntur pugnare.

(91) Luc. XV, 10.

(92) S. Thomas: An Angelus sit incorporeus? Sic, et perfecte repraesentat Deum, qui intelligendo et volendo facit omnia. An Angeli sint in magno numero? Sic, quia perfectiora excedunt in magno numero imperfectiora, et sic Angeli materialia, secundum Dei velle. An sint incorruptibiles? Sic, quia carent materia, et operatio ejus est aeterna, id est intelligunt aeternum.

(93) S. Thomas: An Angelus possit esse in pluribus locis simul? Non, quia est per virtutem finitam, cui locus comparatur ut unus. Licet Angelus moveat totum coelum, tamen non est in toto coelo, quia se applicat uni parti. Item Angelus est definitive in loco. An plures Angeli possint esse simul in eodem loco? Non, quia non possunt esse duae causae completae unius effectus...

(94) S. Thomas: An Angelus supremus inter peccantes fuerit supremus inter omnes? Sic, quia in eo fuit major occasio. An intelligere Angeli sit eius esse? Non, et licet sit eadem forma, qua est, et intelligit; sed non eadem ratione est principium essendi, et intelligendi. An potentia intellectiva Angeli sit eius essentia? Non, sicut in nulla alia creatura.

(95) Matth. IV, 8. 10; s. Thomas: An homines impugnentur a daemonibus? Sic, ex malitia, et invidia..., et propter superbiam usurpant sibi similitudinem divinae potestatis, deputando daemonicos ministros ad impugnationem hominum... An tentare sit proprium Diaboli? Ad nocendum et praecipitandum in peccatum est proprium Diaboli.

(96) Matth. IV, 9.

(97) S. Thomas: An omnia peccata procedant ex tentatione Diaboli? Non, immo nec nostrae malae cogitationes, sed aliqua a libero arbitrio, ex corruptione carnis, ut venerea, sed omnia sunt a Daemone indirecte, quia instigavit Adam, a quo in nobis pronitas ad peccandum. An Daemones possint homines seducere? Sic, per miraculum large sumptum, sed non possunt facere miracula stricte sumpta, quia sunt praeter ordinem totius naturae creatae.

(98) S. Thomas: An in Angelis sit intellectus agens, et possibilis? Non, quia non habet phantasmata, ut nos, nec sunt in potentia, sed in eis est naturaliter scientia. An in Angelis sit sola intellectiva cognitio? Sic, quia carent corpore, et metaphorice aliqua eis attribuuntur. An Angelus cognoscat se ipsum? Sic, per suam substantiam.

(99) An Angeli cognoscant omnia per suam substantiam? Non, quia est solius Dei, sed per similitudines superadditas. Nam essentia Angeli est terminata, et intellectus est aptus intelligere omnes res: ergo eget aliis, ut intelligat. An Angelus intelligat per species a rebus acceptas? Non, sed per species ei connaturales a Deo datas. An superiores Angeli intelligant per species magis universales, quam inferiores? Sic, et per pauciores, ut sint similiores Deo.

(100) S. Thomas: An Angeli sint creati ante mundum corporeum? Non, quia sunt pars mundi; contrarium non est erroneum, sed Graecorum. Deus non est pars universi, sed supra totum: quia in se totum praehabet. An Angelus creatus meruerit suam beatitudinem? Sic, ut homo; quia beatitudo excedit naturam suam. An Angelus cognoscat futura? Futurum in suo esse non, nisi Deus, sed Angelus per conjecturam, ut homo in suis causis, vel Deo revelante.

(101) S. Thomas: An Angelus possit simul multa intelligere? Sic, quae repraesentantur unica specie, sed non, si diversis: cognitione beatifica cognoscunt omnia simul, quia in unica specie, id est essentia divina. An in Angelis sit cognitio matutina et vespertina? Sic, quia in Verbo res est matutina, in se ipsis vespertina. An eadem cognitio sit una? In modo videndi sunt duo, licet obiecto sint unum. An Angelus possit immutare sensum humanum? Sic, sua naturali virtute, ut opponere sensui sensibile, vel a natura, vel de novo formatum. Item potest interius movere spiritus, et humores, unde mutantur sensus.

(102) S. Thomas: An animae humanae fuerint creatae simul a principio mundi? Non, sed dum infunduntur corpori, nec sunt eiusdem conditionis cum Angelis, quia unirentur accidentaliter, et homo esset unum per accidens.

(103) An Angeli sint creati in coelo Empyreo? Sic, non quod in esse et fieri pendeant a coelo, sed quia sunt nobiliores, ideo in coelo.

(104) S. Thomas: An homines custodiantur ab Angelis? Sic, homines secundum cognitionem, et affectiones sunt variabiles a bono, et sic oportuit in his regulari ab Angelis, qui sunt invariabiles. An singuli homines a singulis Angelis custodiantur? Sic, et probabile est, quod diversis speciebus rerum, diversi Angeli eiusdem ordinis praeficiantur. An omnibus hominibus deputentur Angeli ad custodiam? Omnibus dum sunt in via, quia periculum: secus in Patria. An Angelus deputetur homini a sua nativitate? Sic, quia tunc est homo, et a puero arcet Daemones. An Angelus Custos quandoque deserat hominem? Nunquam totaliter, quia Daemones nos semper impugnant. An Angeli doleant de malis eorum, quos custodiunt? Non, quia beati.

(105) *Bóg Prawdziwy, Świat i Człowiek, Odpusty.*



"...ale nas zbaw ode złego..."

Czy modernistyczny kościół jest w stanie wyrzucić diabła?

KS. BENEDICT HUGHES CMRI

Pan Jezus podczas działalności publicznej dokonał licznych uzdrowień, a także często wyrzucał złe duchy. W Ewangeliach istnieje wiele odniesień do egzorcyzmów, takich jak wyrzucenie złych duchów z dwóch opętanych w Gerazim, gdy Pan Jezus pozwolił diabłom wejść w wieprze, które następnie rzuciły się do morza (cf. Mt. 8, 28 i nast.). To tylko jeden z wielu przykładów wypędzania diabłów przez Pana Jezusa. Co więcej, Pan Jezus udzielił tej władzy swoim uczniom. Kiedy 72 uczniów powróciło z misji, zawołali: "Panie, i czarci się nam poddają w imię Twoje" (Łk. 10, 17).

Wydaje się – na podstawie lektury Ewangelii – że przypadki diabolicznego opętania były znacznie bardziej powszechne w owym czasie, niż miało to miejsce w czasach bardziej współczesnych. Możemy przypuszczać, że jest to prawdopodobnie spowodowane rozprzestrzenieniem się prawdziwej wiary – a zwłaszcza Mszy – na świecie, która znacznie zmniejsza wpływ diabła na ludzi. Lecz ostatnio wydaje się, doszło do zwiększenia się diabolicznej obecności oraz liczby przypadków opętania, co jest zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że *Novus Ordo* zastąpiło Świętą Ofiarę Mszy w kościołach, które przed *Vaticanum II* były katolickie.

Także ostatnio pojawiło się w wiadomościach kilka historii o przypadkach opętania. Tradycyjnie, ofiary takiego szatańskiego oddziaływania zwracały się o pomoc do katolickiego Kościoła, gdyż żaden stworzony przez człowieka kościół nie może mieć władzy nad złymi duchami. Ale począwszy od *Vaticanum II* wiara w diabła znacznie zmalała wśród rzekomych katolików. Podobnie, egzorcyzm zaczął być postrzegany jako przestarzała średniowieczna praktyka, bardziej nadająca się do wykorzystania w filmach niż w rzeczywistym świecie. Tę samą

niewiarę widzimy w soborowym kościele, jako że w 1972 roku Paweł VI zniósł niższy stopień święceń kapłańskich obejmujących stopień egzorcysty.

Jednak obecnie zauważamy zwiększenie wykorzystania egzorcyzmów i szkolenia na egzorcystów wśród kapłanów *Novus Ordo*. Artykuł w *The Telegraph* (brytyjska gazeta) odniósł się do tego zjawiska w artykule pod tytułem "Wzrost liczby egzorcystów w Kościele katolickim". Artykuł stwierdza bez ogródek, iż "wzrost demonicznych przypadków jest rezultatem tego, że coraz więcej ludzi zabawia się takimi praktykami jak czarna magia, pogaństwo, satanistyczne obrzędy i tabliczki Ouija, zgłębiając często mroczne sztuki za pomocą informacji łatwo dostępnych w Internecie". W artykule stwierdza się dalej: "Wzrost liczby kapłanów przeszkolonych do radzenia sobie z tym zjawiskiem jest... milczącym uznaniem, że wiara w szatana – uważana kiedyś przez katolickich postępowców za kłopotliwą – jest wciąż bardzo żywa".

Ale czy takie wysiłki podejmowane przez soborowy kościół przyniosą oczekiwane owoce? Jeśli ważność obrzędu święceń kapłańskich została skażona przez nowy ryt wprowadzony przez Pawła VI w 1969 roku, to ci ostatnio wyświęceni kapłani, którzy zostali przeszkoleni do wykonywania egzorcyzmów nie będą mieli żadnej władzy nad demonami. Ks. Gabriele Amorth, przebywający we Włoszech, który jest często cytowany w wypowiedziach dotyczących egzorcyzmów i który sam przeprowadził ich tysiące, został wyświęcony w tradycyjnym obrzędzie święceń kapłańskich w 1954 roku. Kapłan ten – chociaż jest członkiem soborowego kościoła – zachowuje prawidłowy pogląd na temat egzorcyzmów dzięki swojej tradycyjnej, przedsoborowej seminaryjnej edukacji. Jest autorem kilku książek na temat egzorcyzmów, napisanych w oparciu o osobiste doświadczenia jako egzorcysty.

Między innymi, ks. Amorth twierdzi, że joga jest zła, ponieważ prowadzi do kultu hinduizmu i innych wschodnich religii, że powieści o Harrym Potterze mogą prowadzić do demonicznego wpływu i że skandale wykorzystywania seksualnego w soborowym kościele są dowodem wpływu szatana. Ogólnie rzecz biorąc jest traktowany w soborowym kościele jako ktoś niezbyt zrównoważony – stary ramol nie mający kontaktu z rzeczywistością czasów współczesnych. Musimy jednak stwierdzić, że jego spostrzeżenia są trafne.

Rzeczywiście, diabeł święci triumfy w tych współczesnych, neopogańskich czasach. Wśród różnych ostatnio przeczytanych artykułów znalazłem jeden dotyczący wręczenia nagród Grammy z 26 stycznia. Piosenkarka o imieniu Katy Perry wykonała jawnie satanistyczny taniec, ale w głównych mediach występ wywołał niewiele więcej niż ziewnięcie. Według internetowej relacji Michaela Snydera: "Zasadniczo był to okultystyczny rytuał w tematyce iluminatów... Perry przebrana była za czarownicę, a jej występ obejmował... bestia z rogami Molocha, tancerze w ciemnych szatach z wystającymi z głów diabelskimi rogami i taniec z miotłą na rurze. Na koniec «ceremonii» na zakończenie utworu Perry «spalono na stosie»" (<http://www.infowars.com/katy-perry-illuminati-priestess-conducts-witchcraft-ceremony-in-front-of-the-entire-world/>). Ta wiadomość nie jest całkowicie zaskakująca, gdy się czyta, że Katy Perry w wywiadzie dla telewizji kilka lat temu przyznała, że sprzedała diabłu swoją duszę. Można się zastanawiać, ilu jest artystów, polityków i innych osób publicznych, którzy zrobili to samo, aby z pomocą szatana zdobyć sławę, popularność, władzę lub cokolwiek czego zapragną.

Niestety, takie igranie z diabłem nie ogranicza się do świeckiego, pogańskiego świata. Według ks. Amortha, satanistyczne wpływy istnieją nawet w Watykanie. I nie jest on pierwszym, który wysunął ten zarzut. Ale to inny temat, który na razie odłożymy na bok. Chodzi o to, że diabeł jest dziś bardzo aktywny i wpływowy. Ale nie jest możliwe, aby kościół Novus Ordo ze swoim modernistycznym duchowieństwem był w stanie wypędzić diabła. Ponadto, ks. Amorth twierdzi, że nowy ryt egzorcyzmów (tak, soborowy kościół ma nowy rytuał egzorcyzmów, tak samo jak ma nowe obrzędy sakramentów, nowy kodeks prawa kanonicznego, itp.) jest – cytując jego słowa – "farsą". Podkreśla, że skuteczne modlitwy, które istniały już 12 stuleci zostały zlikwidowane i zastąpione nowymi, nieskutecznymi.

Tylko powrót do prawdziwej wiary, prawdziwej Mszy i ważnych sakramentów może pokonać diabelską moc. Trzymajmy się zawsze naszej Wiary i naszego nabożeństwa do Matki Bożej, Królowej Anielskiej. Często i pobożnie uczestniczcie we Mszy, a także często korzystajcie z sakramentów i sakramentaliów, takich jak woda święcona. Wzywajmy także św. Michała, księcia niebiańskich zastępów, aby strzegł nas przed podstępami i pokusami diabelskimi, ponieważ szatan jest bardzo prawdziwy i, niestety, większość ludzi robi dokładnie to, czego on od nich chce.

Ks. Benedict Hughes CMRI

Artykuł z czasopisma "The Reign of Mary", nr 153, Winter 2014 (www.cmri.org)

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa



Pismo rzymskokatolickie powstałe przy współpracy ze stroną internetową
www.ultramontes.pl

Omnia ad honorem Omnipotentis Dei, Virginis Mariae et Ecclesiae Romanae!

